Dziś 12 stron

Urząd Pocztowy KRAKÓW 3

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

KRAKÓW Św. Anny 12. Bibljoteka Jagiell.

Niedziela 11 września 1938 r. Nr. 249

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Prezydent Benesz nawołuje do spokoju

Czechosłowacja pragnie współżycia
ze wszystkimi narodami

PRAGA, 10.9 (tel. wł.) Dziś wieczorem prezydent Republiki Czechosłowackiej dr. Edward Benesz wygłosił w językach czeskim i niemieckim przemówienie, które było transmitowane przez radio, a następnie na krótkich falach nadawane we wszystkich językach europejskich.

W przemówieniu tym prezydent Benesz zwrócił się do wszystkich narodowości, obozów, stronnictw politycznych i obywateli w Republice z oświadczeniem, że przemawia do nich w chwili najcięższej od wojny światowej.

Przez 20 lat Czechosłowacja rozwijała się w pokoju ewolucyjnie, dziś jednak szybkość, z jaką rozgrywają się wydarzenia w Europie, zmusza ją do zmiany tempa tego rozwoju. Czechosłowacy czynią to, nie tracąc prawego i szczerego ducha demokratycznego.

W tym też duchu przystąpili do rokowań ze wszystkimi mniejszościami w Republice, poczynając od Niemców sudeckich. Zasady projektu czechosłowackiego, przedłożonego Niemcom sudeckim, a ogłoszonego dzisiaj, są oparte w znacznej mierze na statucie narodowościowym, opracowanym już na wiosnę roku bieżącego.

Przy opracowaniu projektu rząd czechosłowacki kierował się tradycjami demokratycznymi i chęcią dania mniejszościom narodowym tego, co im się w Republice należy: równouprawnienia i stanowiska, odpowiadającego ich stanowi liczbowemu. Taką postawę wobec mniejszości narodowych może zająć jedynie naród tak patriotyczny, jak Czechosłowacy.

Prezydent Benesz wyraził wiarę, że projekt rządu czechosłowackiego stanie się podstawą do rozwiązania zagadnienia sudecko-niemieckiego. **Zaznaczył jednak z naciskiem, że zarówno w demokratycznej strukturze jak i polityce państwa nic się nie zmieni.**

Czesi — dodał prezydent — pierwsi rozwiązują w taki sposób zagadnienia mniejszościowe, nie będą jednak pod tym względem ostatni, gdyż i inne państwa będą miały podobne problemy do rozwiązania.

„Ponosimy — rzekł prezydent — największą ofiarę dla ocalenia pokoju światowego, pragnąc dać dowód Europie i Ameryce, a zwłaszcza Anglii i Francji, że pragniemy współżyć ze wszystkimi państwami, a zwłaszcza z sąsiadem niemieckim".

Projekt czechosłowacki ma się przyczynić do przywrócenia zaufania i współpracy między dwoma największymi narodami w Republice.

Po przemówieniu prezydenta Benesza orkiestra odegrała hymn narodowy.

Domagamy się tych samych praw, które rząd przyzna Niemcom
oświadcza prezes Związku Polskiego

PRAGA, 10.9. W gmachu parlamentu prezes Związku polskiego w Czechosłowacji poseł Wolf w rozmowie z jednym z dziennikarzy zaznaczył, że do tej pory nie otrzymał jeszcze projektu rządowego i że szczegóły t. zw. planu nr. 4 znane mu są jedynie z prasy.

— Przypuszczam — oświadczył pos. Wolf, — **że po zlikwidowaniu incydentu w Morawskiej Ostrawie, henleinowcy przyjmą projekt rządowy za podstawę do dalszych rokowań i wznowią przerwane pertraktacje.**

Jest to naturalnie tylko moje osobiste przypuszczenie.

— My Polacy — oświadczył dalej poseł — **kategorycznie domagamy się, by ludność polska w Czechosłowacji korzystała z tych samych praw i uprawnień, które rząd przyzna Niemcom sudeckim.**

Czeska policja rozpędziła szablami
manifestację Niemców sudeckich

BERLIN, 10.9. — Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w Bodenbach odbyła się w piątek manifestacja Niemców sudeckich, protestująca przeciwko zgromadzeniom komunistycznym. Żandarmeria i policja wystąpiły przeciw demonstrantom niemieckim z pałkami gumowymi, szablami i bagnetami.

Ośmiu Niemców odniosło rany. Jeden z członków partii został tak ciężko ranny, że umieszczono go w szpitalu.

PRAGA, 10.9. — W Jaegerndorf dokonano wczoraj w obecności trzech lekarzy niemieckich sekcji zwłok zabitego członka partii Niemców sudeckich, Knolla. W wyniku sekcji ustalono, iż przyczyną śmierci było złamanie podstawy czaszki i uszkodzenie mózgu, spowodowane upadkiem na twardy grunt.

Poza tym na całym ciele znaleziono szereg obrażeń, które zadane były tępym narzędziem. Mózg nie mógł być dokładnie zbadany, gdyż wobec odniesionych uszkodzeń, wypłynął z czaszki.

Ś. † p.

Z CHMIELOWSKICH JADWIGA SARNECKA

WDOWA PO LEKARZU

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 10 września 1938 r., przeżywszy lat 79.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafialnym w Pogoni dnia 12 bm. o godz. 9.30 rano. Wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz pogoński nastąpi tegoż dnia o godz. 16-ej.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku

SYN, CÓRKA, SYNOWA i WNUCZKA.

Front nad Ebro przerwany

Huraganowe natarcie wojsk powstańczych
wspieranych przez czołgi i samoloty

PARYŻ, 10.9. (tel. wł.) Wczorajszy dzień przyniósł powstańcom na froncie rzeki Ebro bardzo duży sukces, który otwiera dla nich możliwości znacznego posunięcia się naprzód w głąb kraju nieprzyjacielskiego.

Trwająca od szeregu dni bitwa na tym froncie osiągnęła wczoraj swe najgwałtowniejsze nasilenie. Eskadry powstańcze liczące ogółem 80 samolotów, w ciągu całego przedpołudnia dokonywały niszczycielskich nalotów na okopy czerwonych. Setki bomb zniszczyły częściowo umocnienia wojsk republikańskich, wywołując w szeregach milicjantów panikę.

W przerwach między nalotami sprowadzona z innych odcinków artyleria ciężka huraganowym ogniem dopełniała zniszczenia okopów czerwonych.

Po południu rozpoczęło się generalne natarcie piechoty i czołgów. Walka była niezwykle zacięta. Każdą linię okopów powstańcy musieli zdobywać w atakach na bagnety, w walce wręcz.

Zdemoralizowani bombardowaniem milicjanci nie wytrzymali naporu powstańców. Wieczorem w rękach powstańców znalazły się cztery linie okopów. Front nad Ebro został przerwany.

Armia gen. Franco zdobyła jednocześnie wielkie łup w postaci materiałów wojennych. M. in. w ręce powstańców wpadły cztery ciężkie czołgi, z których dwa nadają się do użytku. Do niewoli wzięto 1500 milicjantów, którzy odcięci od tyłów musieli się poddać.

Lotnictwo powstańcze poza udziałem w bitwie nad Ebro bombardowało obiekty wojskowe w porcie Garra, fabryki materiałów wojennych w Blanes i Villanueva, oraz dokonało nocnego nalotu na port w Almerii.

Prezydent Kowna
PRZYJEDZIE DO POLSKI

WARSZAWA, 10.9 (Tel. wł.) Prezydent m. Kowna przybyć ma w najbliższym czasie do Polski, aby rewizytować prezydenta komisarycznego Warszawy p. Starzyńskiego. Ścisła data wizyty prezydenta Merkysa w Polsce nie jest jeszcze ustalona.

Red. Sypniewski
NA WOLNOŚCI

GDAŃSK, 10.9 (Tel. wł.) Na skutek interwencji komisarza generalnego R. P. aresztowany wczoraj redaktor Sypniewski został po kilku godzinach zatrzymania w prezydium policji — zwolniony.

Metropolita Dionizy
USTĄPI?

WARSZAWA, 10.9 (Tel. wł.) Powtarzają się pogłoski o bliskim ustąpieniu metropolity prawosławnego, Dionizego. Jako następcę jego wymieniają biskupa grodzieńskiego Sawę i archimandrytę Grzegorza Peradze.

Zniesienie przymusu nauczania
języka ukraińskiego

ŁUCK, 10.9. (tel. wł.) Ukazało się tu rozporządzenie, znoszące przymus nauczania języka ukraińskiego w średnich zakładach naukowych na terenie Wołynia. W ten sposób zakończona została prowadzona przez szereg lat przez społeczeństwo polskie walka. Język ukraiński wykładany będzie jako przedmiot nieobowiązkowy.

Jak słusznym jest to zarządzenie świadczy fakt, że w jednej ze szkół na 140 dzieci tylko 5 zadeklarowało dobrowolnie chęć pobierania nauk języka ukraińskiego.

NA ŁAMACH PRASY

PRAGA I MOSKWA

„Kurier Poranny" w artykule wstępnym stwierdza wybitną rolę, odgrywuną w zatargu czesko - niemieckim przez politykę sowiecką:

Praga, związana sojuszem z Moskwą i nadsłuchująca pilnie moskiewskich zaleceń, widzi w Sowietach obrońcę na wypadek konfliktu zbrojnego. Sowiety ze swej strony również podtrzymują wrażenie, że losy Czechosłowacji nie są im obojętne. Warto więc przyjrzeć się bliżej polityce Sowietów wobec zatargu pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją, aby zdać sobie sprawę, o ile słuszne są praskie nadzieje na pomoc Moskwy. Na tle tych rozważań zarysuje się też wyraźnie obecna linia polityki komisarza Litwinowa.

W dalszym ciągu autor stwierdza, że zarówno dążenie do wywołania rewolucji światowej przez Kominternu, jak i następna faza polityki tworzenia „frontów ludowych" nie przyniosły Moskwie oczekiwanych rezultatów. Po tych doświadczeniach wkroczono na nową drogę:

Jedyna droga, jaka pozostała dla polityki sowieckiej — to działalność dywersyjna, która uwidoczniła się np. w sprawie hiszpańskiej na terenie londyńskiego komitetu nieinterwencji, a dziś się również zaobserwować w sprawie Czechosłowacji (podjudzanie przez Komintern komunistów, którzy stali się zagorzałymi obrońcami „demokratycznej republiki nadwełtawskiej). W związku zaś z klęską polityki „frontów ludowych" Sowiety rozpoczęły obecnie na terenie poszczególnych państw sprytnie zamaskowaną grę, polegającą na występowaniu w obronie zagrożonej rzekomo przez „faszyzm" samodzielności państw i narodów.

Uderzając niejednokrotnie w akcenty patriotyczne i nacjonalistyczne, agenci sowieccy mobilizują opinię przeciwko „faszystowskim imperializmom". Gdy przyjrzymy się w sytuacji wewnętrznej Czechosłowacji, ta taktyka Rosji Sow. wystąpi zupełnie wyraźnie.

Reasumując te uwagi stwierdzimy, że polityka sowiecka koncentruje swoją uwagę na tych centrach Europy, które mogą wywołać powszechny kryzys. Zagadnienie czeskie, gdzie krzyżują się interesy mocarstw zachodnich, również jest dla Sowietów okazją do podejmowania prób wichrzenia i podpalania Europy.

W interesie polityki sowieckiej leży utrzymywanie stanu ustawicznego wrzenia. Stąd też, gdy w konfliktach następuje odprężenie, Sowiety wycofują się pośpiesznie, aby nie zostać w odosobnieniu. Słuszna jest bowiem obawa polityków sowieckich, że wszyscy mogą zwrócić się przeciwko nim, jako czynnikowi stałego niepokoju i zamętu.

CZEGO NAM BRAK?

Poznański „Nowy Kurier" zestawiając nasze wewnętrzne położenie z sytuacją w niektórych krajach ościennych, wskazuje na to, co jeszcze jest naszym brakiem i słabością:

Polska ma także braki, na sukcesy zarówno na terenie międzynarodowym, jak i krajowym.

Nie ma Polska jednak skupionej woli całego narodu dla globalnego celu — dla siły wewnętrznej, co może wyrażać się tylko w jednolitej postawie politycznej.

Wola narodu skupiła się dzisiaj bezsprzecznie około armii. Jest to sukces olbrzymi, ważny i cenny w naszych warunkach. Musimu jednak towarzyszyć także i czynnik woli społeczno-gospodarczej obok politycznej.

Niestety rozbieżności polityczne w Polsce są tak bardzo świadomie i celowo (małe tu i niskie cele) pogłębiane, że niewcy pesymizmu nie cofają się przed pomniejszaniem dokonanych dzieł lub kwestionują celowość wysiłków inwestycyjnych w rzekomej trosce o podwójne terytorialne sobie miłsze.

B. premier na czele spisku

Zamach separatystyczny w Siedmiogrodzie

BUKARESZT, 10.9. Dziennik „Seara", którego głównym akcjonariuszem jest wiceminister prasy i propagandy Titeanu, podaje, powołując się na źródła zagraniczne, sensacyjne rewelacje o akcji irredentystycznej, jaką na terenie Siedmiogrodu uprawiać ma b. premier Maniu, prezes b. stronnictwa chłopskiego, stojący w opozycji do obecnego regime'u.

„Seara" twierdzi, że Maniu wraz z swymi przyjaciółmi politycznymi miał przygotować oderwanie Siedmiogrodu od Rumunii.

W najbliższym czasie do króla Karola II miałaby się rzekomo zgłosić delegacja zwolenników Maniu, aby domagać się respektowania umowy z Alba Julia, na mocy której przyłączono Siedmiogród do Rumunii.

Rewelacje pisma wywołały dużą sensację w Bukareszcie.

KTO WYGRAŁ

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 97613.

Zł. 25.000 na nr. 9195

Zł. 15.000 na n-ry: 17954 138191

Zł. 10.000 na n-ry: 20190 20707

Zł. 5.000 na n-ry: 42362 50587 185508 147677 150767

Zł. 2.000 na n-ry: 9311 18127 34446 43480 45190 56890 66254 74235 74683 80852 86583 101349 120151 139329 142676 146276 150965

Zł. 1.000 na n-ry: 5329 14046 17527 19794 21429 21741 23440 24080 28052 28251 36054 41126 47094 51213 52141 58197 70739 79549 92045 93521 98470 100929 105134 109274 109818 126402 128893 136299 140006 146065 1477886 148652.

Wyższy urzędnik sowiecki
ZBIEGŁ Z OBOZU KONCENTRACYJNEGO

WILNO, 10.9. Patrol KOP przytrzymał w pobliży w rejonie Dzisny wyższego urzędnika sowieckiego z Mińska, niej. Michajłowa. Według opowiadań zbiega, został on przed paru tygodniami zesłany do obozu koncentracyjnego w okolicy Orszy, gdzie podczas pracy zmylił czujność straży i uciekł, szczęśliwie dostając się do granicy.

Zamach na Trockiego
SZYKOWAŁ ADWOKAT AMERYKAŃSKI

NOWY JORK, 10.9. W Chicago aresztowano adwokata żydowskiego Alberta Goldmana. Jest on podejrzany o organizację spisku w okręgach amerykańskich. Na polecenie Goldmana spiskowcy mieli wyjechać do Meksyku i zamordować tam Trockiego oraz malarza komunistycznego Rivera.

Łabędź zatrzymał pociąg

Pociąg osobowy, kursujący na linii Southampton — Portsmouth w Anglii, został nagle zatrzymany. Wszyscy pasażerowie byli pewni, że wydarzył się jakiś nieszczęśliwy wypadek.

Tymczasem okazało się, że maszynista spostrzegł wędrującego po torze łabędzia i nie chcąc go przejechać, zatrzymał pociąg.

Tragiczne życie syna Alfonsa XIII

Bez korony, praw do tronu, bez szczęścia

Jakiś dziwny, niewytłumaczony zły los prześladował już od wielu lat księcia Cavadonga — syna Alfonsa XIII, który przed kilku dniami zginął w katastrofie samochodowej w Miami.

Książę wybrał się na przejażdżkę automobilową z piękną panią Mildred Gaydon. Kim jest ta dama?.. Nic bliższego o niej nie wiadomo, prócz tego, że była bardzo popularna w nocnych dancingach Miami na Florydzie.

Dama zasiadła przy kierownicy; wóz jechał z szybkością 70—80 km. na godzinę, gdy raptem zajechał drogę samochód ciężarowy. Auto księcia zboczyło z drogi i uderzyło o słup. Infant hiszpański wyszedł z wypadku ze złamaną nogą i kilku ranami na głowie. Towarzyszka jego doznała tylko lekkich kontuzji.

Rany nie były ciężkie, ale na skutek dziedzicznej choroby — hemofilii najlżejsze nawet zadraśnięcia groziły księciu Cavadonga komplikacjami.

Przez 9 godzin nie można było wstrzymać krwotoku.

— Czuję, że śmierć się zbliża, wyszeptał ranny.

Książę Cavadonga miał niezwykle romantyczne usposobienie. Swego czasu stało się bardzo głośne jego małżeństwo z córką bogatego kubańskiego plantatora, które spowodowało pozbawienie go tytułu księcia Asturii i praw do tronu.

Szczęście trwało krótko, małżeństwo zawarte w 1933 r. zakończyło się rozwodem już w trzy lata później.

W roku 1937 książę ciężko zachorował i zdawało się, że dni jego są policzone. Zwalczył jednak chorobę dzięki aż 21 transfuzji krwi i nawiązał nowy romans z Kubanką Martą Racofort.

W tym czasie już trwała wojna domowa w Hiszpanii i książę rozpoczął ożywioną korespondencję z Alfonsem XIII. Syn zapytywał ojca co ma poczynić jeśli gen. Franco zawezwie go do Hiszpanii.

Na to zapytanie jakoby otrzymał odpowiedź, że Alfons kategorycznie zabrania mu mieszania się do spraw hiszpańskich i dał mu do zrozumienia, że nie życzy sobie z nim podtrzymywać dalszej korespondencji.

Nieszczęścia zaczęły się walić na głowę Cavadonga. Druga żona Marta po 8 tygodniach pożycia zażądała rozwodu. A pierwsza małżonka coraz natarczywiej dopominała się o płacenie alimentów grożąc skandalem. A książę miał coraz większe kłopoty finansowe i nie mógł nic płacić pierwszej żonie, a druga musiała sprzedać swe wszystkie klejnoty. Próbował prowadzić kilka interesów, ale nawet i tu prześladował go pech. Założył sklep z samochodami... i podczas całego roku sprzedał trzy wozy!

I sam zginął z powodu katastrofy samochodowej!

Pochowano go, jak tylu innych ofiar katastrof samochodowych — ze zwykłym szablonem i bardziej, niż skromnie w Miami.

Do Europy zwłoki jego przewiezione być mają później — o ile zajmie się tym ktoś z jego licznej rodziny.

Uprzykrzone muchy

KULT NIEODPOWIEDZIALNOŚCI

— „Wyznaję otwarcie, że gdym to czytał, uśmiałem się tak szczerze i tak serdecznie, jak dawno się nie śmiałem. Ileż w krowiem bezwiednego humoru!“

Józef Piłsudski „Pisma-Mowy-Rozkazy“ wyd. 1 Tom VIII str. 352).

— — — — — — — —

— „Są dokuczliwe muchy, podobno lęgnące się w gnoju — które męczą ludzi hucznym, a jakby zupełnie pozbawionym sensu lotem. Jakby nerwy, podrażnione pustotą wartości muszego żywota, wyładowywały się w bezmyślnem ciągłem przelatywaniu z miejsca na miejsce jedynie dla zrobienia przykrości huczliwym nonsensem“.

Józef Piłsudski „Pisma-Mowy-Rozkazy“ wyd. 1 Tom VIII str. 380).

— „Na skrzyżowaniu wielkich dróg!“
— „Manewry polityczne w Warszawie!“
— „żywiołowe ruchy w kraju!“

Sążnistymi czcionkami, najtłustszym drukiem wyskakują z czołowej kolumny gazety te tytuły. Biją w oczy, walą w mózgi, budzą drżenie w sercach.

A pod tymi fascynującymi tytułami? Sieczka plotkarska... Oto np. w Juracie ministra X widziano, jak zjadł ciastko z kremem i wypił dla ochłody przed prażącym słońcem szklankę lemoniady, ale w towarzystwie posła Y lub senatora Z. Oto np. w polowaniu na kuropatwy u zaprzyjaźnionego ziemianina zeszli się dwaj generałowie,

tak jakby bez tej „okazji“ nie mogli się zejść codziennie, urzędując w jednym gmachu.

Oto np. leader stronnictwa ludowego, popijając przez szklaną rurkę gwoli dopomożenia normalnemu funkcjonowaniu nerek kufel „naftusi“, „spotkał się“ z „emisariuszami“ odmiennych mu poglądów politycznych, a teraz zgadnij-zgadula: „ubili“ przy tej sposobności „interes“ wyborczy, czy też nie ubili?

Oto np. w jakimś pisemku jakiegoś „odprysku“ czy to od pnia „narodowego“ czy „sanacyjnego“, czy innego zjawiła się „sążnista“ filipika na temat:

„Ku czemu Polska idzie“ lub „Linie kierunkowe naszej polityki zagranicznej“, i oto kwestia: kto za tym stoi? co to znaczy? i — ludzie, ludzie! — co to będzie, co to będzie, gdy w Grajdołku się dowiedzą, że dr. Wszechwiedek z „Głosu Obrzydłówka“ nie wie, ku czemu Polska idzie i nie „aprobuje“ naszej polityki zagranicznej...

Więc czytamy na czołowej kolumnie gazety, że jesteśmy „na skrzyżowaniu wielkich dróg“, że dokonują się w stolicy jakieś olbrzymie „manewry polityczne“, a w kraju jakieś „żywiołowe ruchy“.

Spójrzmy na tytuły tych pism: „Kurier Polski“ albo wileńskie „Słowo“. Oba organy, będące wyrazicielami sfer wielkokapitalistycznych i wielkoziemiańskich.

Wielki przemysł, wielki kapitał, wielkie ziemiaństwo — to przecież sfera przywykła z natury rzeczy —

z odpowiedzialności wielkiego posiadacza i z charakteru zajęć — do ostrożności, do umiaru, do spokoju.

Ani śladu jednak umiaru i spokoju w ekspozyturach publicystycznych tych sfer. Wręcz przeciwnie: uszy, łapczywie skierowane w stronę najbardziej bzdurnej, z palca wyssanej plotki, oczy, wpatrzone wciąż w wyimaginowane wiry i przepaści — i pióra, skrzypiące namiętnie, a wyolbrzymiające każdą fikcję, każdą kombinację kawiarnianą, każdy pomysł, wylęgły z wyobraźni różnych wesołków, fabrykujących dla tych pism co dzień to nowe plotki.

Więc co dzień z tej wylęgarni rodzą się to bloki, to antybloki, to porozumienia, to rozstania, to plany, to rezygnacje z nich, to nastroje górne i chmurne, to fikcyjne i durne.

Oczywiście innym pismom, tym, które w całości nie są obarczone żadną odpowiedzialnością za jakieś istniejące ugrupowanie lub zespół polityczny czy stanowy, ino w to graj! Jeżeli „poważny“ organ przemysłowy czy ziemiański „wie“ napewno, co „pułkownik Sławek myśli“ lub co „pan Rataj zrobi“ — dlaczegoż w kilka godzin po ukazaniu się w „Czasie“ czy innym organie „wiadomości“ nie rozdymać po „rewelacji“, nie upstrzyć dodatkami, zabarwić jeszcze większą pstrokacizną bezsensu?

— „Tu jest źródło tego krzykliwego hałasu, którym nas ostatnio karmiono, a którego końca nie należy się prędko spodziewać“.

Tę trafną diagnozę można było czytać w „Kurierze Polskim“, właśnie w trakcie wywodów, zatytułowanych „Na skrzyżowaniu wielkich dróg“ i „żywiołowe ruchy w kraju“.

Słowa te znalazły się właśnie na łamach najuporczywszego w tej chwili dostawcy „krzykliwego hałasu“, któremu przypadkowo wypsnęło się przyznanie, że zna sprawców tego lekkomyślnego zamętu, jaki pewne koła wytwarzają, i który mimo woli i podświadomie uderza się w piersi i wyznaje:

to ja, to ja wymyślam te wszystkie „manewry polityczne“, to ja maluję na ścianie fantastyczny obraz „żywiołowych ruchów“ — i to ja jestem, w którego interesie leży, aby temu widowisku i tej może wesołej, lecz nieprzytomnej robocie nadawać wciąż dalszy bieg, aby „nie należało się prędko spodziewać końca“ tego szkodnictwa.

* * *

Aliści, powiadamy otwarcie, diagnoza ta jest tylko mydleniem oczu, bo całe te wyssane z palca bujdy i hece przeznaczone są na karm dla prowincjonalnych pisemek, które dopiero — sprepanowawszy je — dadzą czytelnikowi w gazecie w „światłym“ oświetleniu grajdołkowego polityka.

Rozliczne agencje rozsyłają obficie materjał plotkarski do redakcyj pism na prowincji, łacno licząc na naiwność prowincjonalnego redaktora uzbrojonego w nożyczki.

Nazajutrz tedy ukazuje się w „trąbie nijakiej“ nie tyle cięty, ile „wycięty“ artykuł, upstrzony bzdurami, domysłami i bujdami...

Klepie się protekcjonalnie w tych pismach po ramieniu wszystkich i wszystko. Z pogardliwą ironią wyraża się o rzetelnej i ciężkiej pracy ludzi, którym obce są wrzaski partyjne,

w kilku wierszach załatwia się z całym dorobkiem wielkiego pisarza i wyznacza mu się miejsce w literaturze.

Mieliśmy okazję czytać coś podobnego przed kilku dniami w jednym z pism miejscowych.

Ten kult nieodpowiedzialności za drukowane słowo — niestety przybierać poczyna formy niepokojące.

Staje się powoli zmorą...

Sowieccy przyjaciele

WYKREŚLILI CZECHÓW Z MAPY EUROPY

Poseł Czechosłowacji w Moskwie złożył w komisarjacie spraw zagranicznych protest przeciwko pominięciu w atlasach szkolnych, przeznaczonych dla uczniów 6 klas szkół powszechnych Czechosłowacji.

Fakt ten omawia „Prawda“ zaznaczając, że w skład komisji, która opracowywała programy geograficzne i atlasy do wspomnianych klas, wchodziło 3 wybitnych profesorów: Barański, Barkow i Witwer.

Z DNIA

MIN. BECK WSTRZYMAŁ WYJAZD DO GENEWY

Wobec spóźniania się przyjazdu do Genewy na Radę Ligi Narodów większości ministrów spraw zagranicznych — p. Józef Beck, minister spraw zagr., pozostał na razie w Warszawie.

Delegacją polską kierować będzie tymczasowo minister pełnomocny dr Komarnicki.

PRACOWNICY UMYSŁOWI ZA SAMODZIELNYM WYSTĄPIENIEM W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH

Centrale organizacyj pracowniczych rozesłały ankietę do swoich organizacyj okręgowych w sprawie wyborów samorządowych. W odpowiedziach, jakie już nadeszły działacze ruchu pracowniczego wypowiadają się za występowaniem samodzielnym w wyborach do samorządów miejskich. Gdyby jednak kierownictwo ruchu zawodowego zajęło w tej sprawie negatywne stanowisko, wypowiadają się za zblokowaniem z ugrupowaniami demokratycznymi.

W sprawie wyborów gminnych ruch pracowniczy nie zamierza zajmować stanowiska organizacyjnego.

SŁUŻBA MŁODYCH WKRACZA NA WOŁYŃ

W ostatnich dniach odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem Szefa Służby Młodych mjr. Galinata, konferencja poświęcona działalności „Służby Młodych“ na Wołyniu. W obradach oprócz działaczy „Służby Młodych“, wzięli udział wybitni przedstawiciele społeczeństwa polskiego na Wołyniu.

Obrady zagaił mgr. Janusz Makowski, po czym sprawozdanie z działalności obozu akademickiego w Beresteczku wygłosił dr Zdzisław Jaroszewski.

Po referacie dr Jaroszewskiego wywiązała się długa dyskusja, w wyniku której zapadły doniosłe uchwały, dotyczące dalszych prac „Służby Młodych“ na terenie Wołynia.

DELEGACJA DO WITOSA?

W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że jeszcze przed zebraniem się Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego uda się oficjalnie do Czechosłowacji delegacja ludowców celem przeprowadzenia rozmów z Witosem. Nazwiska członków delegacji nie są narazie wymieniane.

Armia prezentuje się narodowi

Wielki obóz wojskowy pod Norymbergą

(Korespondencja własna)

Jak wiadomo, w dorocznych kongresach partii narodowo-socjalistycznej w Niemczech biorą udział nie tylko wyżsi oficerowie armii niemieckiej, lecz również oddziały zwarte armii lądowej, lotnictwa i marynarki. I mimo, że na żadnym z kongresów nie brak jest poza politycznymi wydarzeniami dużej wagi,

szeregu różnych atrakcyj, zawsze armia budzi nie tylko największe zainteresowanie, lecz jest ośrodkiem dumy wszystkich Niemców, przybywających z całego świata.

Zainteresowanie to nie ogranicza się jednak tylko do Niemców, lecz również udziela się coraz liczniej przybywającym delegacjom faszystowskim, falangistowskim oraz innych państw.

Rok rocznie inny korpus odkomenderowuje swoje oddziały wszystkich rodzajów broni do Norymbergi. W tym roku zaszczyt ten spotkał korpusy pomorski i meklemburski. Lotnictwo wysyła natomiast oddziały z całego państwa, marynarka również. Obecnie marynarkę reprezentują szkolne oddziały podoficerskie. Wszyscy uważają sobie za największe szczęście należeć do oddziałów, reprezentujących armię na kongresie oraz na „Dniu armii“.

MIASTO NAMIOTÓW

Przybyłe oddziały są zakwaterowane w olbrzymim obozie namiotów pod Norymbergą. Z daleka powiewające flagi wojenne na wysokich ośmiu drewnianych wieżach wskazują drogę do tego obozu. Łatwo i nie łatwo jest się tam dostać. Bramy wejściowej, przybranej bardzo gustownie girlandami z choiny, strzeże podwójny posterunek. Trzeba się zameldować w komendanturze po lewej stronie wejścia u dowodzącego pułkownika, który z całym sztabem reguluje porządek tego bądź co bądź olbrzymiego obozu.

Składa się on bowiem z 76 namiotów oficerskich i 135 dużych zakwaterowanych 500 oficerów i 13,000 żołnierzy. Ruch w komendanturze olbrzymi. Telefony, gońcy rowerowi, na motorach spieszą z meldunkami i rozkazami.

LUDZIE I ZWIERZĘTA

Niezwykle uprzejmie otrzymuję zezwolenie na zwiedzenie obozu. Mija się namiot warty głównej, osiągając po kilku krokach „plac Adolfa Hitlera“ z namiotem honorowym w środku namiotów oficerskich. W namiocie honorowym pod wartą sztandary i proporce kwaterujących oddziałów. Każdego ranka i wieczoru odbywa się na tym placu uroczysty apel wciągnięcia i opuszczenia państwowej flagi wojennej. Obóz podzielony jest na symetryczne „kostki“, które przedziela, biegnąca od północy ku południowi „ulica Hindenburga“. Ulice poprzeczne nazwano „von Mackensen Strasse“, „Hreman Goring“, „von Brauchitsch“ „von Weisch“, a nawet „von Fritsch“.

Poza namiotami, kwaterującymi ludzi,

znajdują się po raz pierwszy na tym kongresie wprowadzone namioty-bloki dla koni, namioty prowiantowe, sanitarne, weterynaryjne, kuźnie polowe, elektrownie, łazienki do kąpieli, dalej rzeźnie polowe oraz wiele innych.

Osobny blok zajmuje 114 kuchni polowych, wydających 200,000 porcyj, trzy razy dziennie.

PATRZCIE I PODZIWIAJCIE

Wyżywienie jest chyba pokazowe. Na śniadanie chleb z marmeladą i masłem, na obiad „partyjny“ „eintopf-gericht“, jedzenie z jednego garnka. Zato na kolację kiełbasa, konserwy rybne i t. p. Porcje obfite i smaczne. Obsługa sprawna i prawie nie widać, kiedy zostaje jedzenie wydane.

Żołnierze starają się przede wszystkim jaknajpiękniej i jaknajpomysłowiej ozdobić wejścia do namiotów. Nie brak w tym humoru. Celuje zwłaszcza kawalerja i broń pancerna. Istny wyścig pomysłowości i oryginalności. Są również artystyczne ozdoby. W namiotach poznać pruski „Drill“. Porządek do absurdu posunięty. Nie ma się czemu dziwić. Elita armii prezentuje się — narodowi.

Dowództwo wszystkich oddziałów wojskowych, zebranych w Norymberdze, pozostaje w ręku generała von Weichsa, dowódcy XIII korpusu armii. Wszystkie gatunki broni reprezentowane łącznie ilustrują potęgę militarną nowych Wielkich Niemiec. (El—el).

60 proc. adwokatów-żydów

W CZERNIOWCACH NIE BYŁO PRAWNIKAMI

Większość dzienników rumuńskich donosi, że władze rumuńskie stwierdziły obecnie, że w Besarabii około 60 proc. adwokatów nie posiada dyplomów, uprawniających do wykonywania zawodu. Stan ten jest wynikiem tego, że po przyłączeniu Besarabii do Rumunji liczni żydzi zostali przyjęci do izb adwokackich, twierdząc, że pochodzą z Rosji i dokumenty zostały tam zatrzymane.

Obecnie przeprowadzona kontrola wykazała, że wielka liczba wspomnianych żydów nigdy w Rosji nie była i nie posiada nawet studiów prawniczych.

Związek wojujących bezbożników

Walka z religią w ZSRR

Nowa konstytucja sowiecka w art. 124 gwarantuje swobodę wyznań religijnych, a Stalin jeszcze w r. 1918 pisał, że partia bolszewików będzie walczyć przeciw represjom religijnym. Tak sprawa wyznaniowa w Sowietach wygląda od strony prawnej w oświadczeniach miarodajnych polityków sowieckich.

Tymczasem w r. b. po paru latach złagodzenia — w okresie przygotowywania nowej konstytucji i agitacji przedwyborczej — fala prześladowań religijnych znowu przybiera na sile. Gwałtowną kampanię antyreligijną w pierwszym rzędzie skierowano przeciw duchowieństwu. Pod pozorem rzekomego uprawiania przez duchowieństwo szpiegostwa i działania na szkodę państwa sowieckiego — zastosowano w stosunku do duchownych najokrutniejsze represje. Na całym terytorium Sowietów odbywają się tajne procesy, w czasie których „likwidowane" są całe grupy duchownych różnych wyznań.

ZAMYKANIE ŚWIĄTYŃ

Niemniej bezlitośnie obchodzą się władze sowieckie ze świątyniami. W Mińsku zamknięto niedawno ostatnią cerkiew prawosławną, która była jednocześnie jedyną czynną świątynią w tym mieście. W Moskwie uniedostępniono dla wiernych ostatni kościół katolicki oraz kilka cerkwi. Na Kaukazie zamknięto ostatnie świątynie w Gorisie, Sanainie i Uzuntarze.

Resztkom istniejących świątyń pozabierano dewocjonalia i wszystkie wartościowe przedmioty. Drewniane beczki zastępują chrzcielnice, krzyże i lichtarze również są robione z drzewa. Za naczynia liturgiczne służą najprymitywniejsze naczynia cynowe.

ZWIĄZEK BEZBOŻNIKÓW

Głównym instrumentem tych wszystkich prześladowań jest „Związek wojujących bezbożników", którego zadaniem jest „wychowanie antyreligijne". Wydaje on przy finansowej pomocy rządu dwa pisma: „Bezbożnik" (nakład 300 tys. egz.) i „Antyreligioznik" (nakład 150 tys. egz.), przyczym pisma te muszą być prenumerowane przez wszystkie organizacje partyjne, oświatowe, młodzieżowe, kluby robotnicze, biblioteki szkolne, a nawet kluby sportowe.

Związek wojujących bezbożników ostatnio rozszerzył swą propagandę na armię czerwoną, prowadząc na tym terenie bezwzględną walkę z religią. W tym celu zorganizowano w wojsku całą sieć „jaczejek" antyreligijnych, których członkowie spełniają również rolę konfidentów GPU. Pod pozorem, że „ideologia religijna dąży do osłabienia woli żołnierza armii czerwonej w walce z wrogami", denuncjują oni swym zwierzchnikom żołnierzy, odbywających praktyki religijne. Żołnierze tacy są potem traktowani jako „wrogowie ludu" ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.

Dowódcy oddziałów zmuszeni są również do prowadzenia walki z religią w jednostkach wojskowych. Jeżeli ich propaganda nie daje widocznych rezultatów — uchodzą za „wrogów ludu". We wszystkich okręgach wojskowych wygłaszane są odczyty na temat „zadań propagandy antyreligijnej". Odczyty te wygłaszają profesorowie i studenci uniwersytetów — prelegenci ze „Związku wojujących bezbożników".

WŚRÓD MŁODZIEŻY

Szczególnie intensywną walkę z religią prowadzi się wśród młodzieży szkolnej. Ostatnio otwarto w Moskwie nową wystawę antyreligijną, którą musieli zwiedzać uczniowie wszystkich szkół moskiewskich. W szkołach odbywają się odczyty i pogadanki antyreligijne a podręczniki szkolne mają wyraźny charakter ateistyczny.

Poza tym, środkiem do zwalczania objawów religijności wśród ludności sowieckiej, są sztuka dramatyczna, literatura i malarstwo. Artyści z nakazu władz tworzą dzieła, szerzące propagandę antyreligijną.

Władze sowieckie pragną drogą represji i odpowiedniej propagandy zabić w społeczeństwie wszelkie objawy wiary i wytworzyć typ obywatela, pozbawionego wszelkich skrupułów i ideałów, mogącego być bezwolnym narzędziem w rękach czerwonego dyktatora.

Kilka cyfr

Z produkcji literackiej w Polsce w 1937 r.

„Rocznik Literacki" podaje nieco interesujących danych statystycznych, ilustrujących życie literackie w Polsce w roku ub.

Jeżeli chodzi o beletrystykę, to rok 1937 przyniósł w języku polskim — w książkowych wydaniach przeszło 500 powieści oraz zbiorów nowel. Jest to cyfra niewysoka; przed 10 laty była niemal w dwójnasób większa (ok. 800) po czym równolegle ze zwiększającym się kryzysem gospodarczym zaczęła szybko opadać (poniżej 400), ażeby w miarę pewnej poprawy ekonomicznej od lat 5 (1933) znowu powoli i stopniowo wzrastać.

Z tego pół tysiąca powieści rzuconych na rynek księgarski bez mała połowa (45 proc.), to przekłady z obcych literatur, głównie z języka angielskiego (48 proc.), z niemieckiego (25 proc.) i francuskiego (18 proc.). W obrazie ostatniego 10-lecia przewaga tłumaczeń z angielskiego jest ciągła i rosnąca. — Całkowity nakład tych powieści nie przekracza zapewne 1.200.000 egzemplarzy, gdyż zazwyczaj nakład pierwszego wydania powieści wynosi 1000 egzemplarzy.

Powieść w odcinku gazety i czasopiśmie równie odgrywa poważną rolę w życiu kulturalnym i literackim. 100 polskich dzienników zamieściło w r. 1937 około 500 powieści, które miały codziennie do miliona czytelników, tak bowiem oceniany jest nakład dzienny gazet polskich.

Mówiąc o powieściach, nie wolno pominąć jednego działu ważnego ze stanowiska konsumcji, chociaż raczej szkodliwego ze względów artystycznych i społecznych — powieści w zeszytach, wydawanych w wysokich nakładach — (przeważnie ponad 50.000 egz.).

Oprócz powieści, poezji utworów dramatycznych, polska statystyka druków za r. 1937 w dziale „literatura piękna" podaje jeszcze ok. 200 książek z działu: pamiętników, powieści biograficznej i reportażu. Plon poetycki w r. ub. wyraził się w 125 tomikach.

Dramatów polskich wystawiono tylko 10, natomiast drukowano razem 35.

Jeżeli chodzi o przekłady z literatury polskiej na języki obce lista ich wynosi 55 pozycyj, w tym 15 odnosi się do Sienkiewicza, jaką dotąd bezkonkurencyjnego w tej dziedzinie. Z autorów współczesnych tłumaczono: Choromańskiego, Choynowskiego, M. Dąbrowską, Goetla, Iwaszkiewicza, Kaden-Bandrowskiego, Kossak-Szczucką, Kuncewiczową, Kurka Marczyńskiego, Morcinka, Nowakowskiego, Ossendowskiego, Parandowskiego, Witlina (na 3 języki).

Pięćset milionów ludzi
GŁODUJE

„Klęska urodzaju" — i klęska głodu — tragiczny paradoks naszej współczesności. Gdy Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna palą swe zboże — na świecie — jak stwierdzają statystyki głoduje około 500 milionów ludzi. Przeciętnie co roku umiera z głodu do 200.000 ludzi. W roku 1934 wskutek klęsk głodowych w Rosji, Chinach i Indiach zginęło 2,4 miliona ludzi. Straszne cyfry — okropne oskarżenie naszej współczesnej, zmaterializowanej cywilizacji!

Czy ryby
MUSZĄ STALE PŁYWAĆ

Nie jest żadną tajemnicą, że każde stworzenie wymaga w pewnym momencie spoczynku — co ma zatem czynić ryba, która całe swoje życie przebywa w wodzie, zwłaszcza gdy się zmęczy i odczuje potrzebę wypoczynku. Dzięki pęcherzowi, który jest wypełniony gazem, może ryba wyrównać swój ciężar w stosunku do wody, co umożliwia jej, że unosi się w niej bez potrzeby pływania, czy też upadania na dno. Ryba ma możność znaleźć taką pozycję, jak balon w powietrzu.

Niektóre gatunki ryb mają skomplikowane urządzenia w swojej budowie, które umożliwiają im utrzymanie się na różnych głębokościach. W ten sposób ryby mają umożliwiony odpoczynek.

Kazimierz Olszewski

PIERWSZA PRÓBA

Już od kilkunastu minut profesor Rundziłł dyskretnie spoglądał na zegarek, pragnąc jak najprędzej skończyć nudny wykład fizyki i najbliższym tramwajem wrócić do domu, gdzie oczekiwała go młoda, niedawno poślubiona żona. Studenci z trudnością śledzili zygzaki białych linij, wybiegających spod wprawnej ręki profesora, starali się opanować zawiłe wzory, ale dzisiaj wykład wyjątkowo wydawał im się niejasny, a profesor Rundziłł, człowiek o światowej sławie uczonego, był równocześnie dobrym pedagogiem. Starzy weterani uniwersyteccy rozumieli pośpiech profesora i dlatego uśmiechali się wyrozumiale, ale młodsi spoglądali po sobie zdziwieni, nie mogąc znaleźć przyczyny dziwnego zachowania się uczonego. Wreszcie profesor skończył wykład, mechanicznie strzepnął kurz z marynarki, chwycił teczkę i wybiegł z sali, kierując się w stronę najbliższego przystanku tramwajowego, przyprowadzony wzrokiem przemęczonych studentów.

Profesor zajął miejsce w przepełnionym wozie i po chwili zagłębił się w studiowaniu popołudniowego dziennika, który mu wetknął gazeciarz tuż przy wejściu. Ale czytanie szło mu niesporo. Litery, wyraźne jak zawsze, skakały mu przed oczyma, tak że nie rozumiał zupełnie treści ciekawych artykułów informacyjnych i politycznych. Złożył bezradnie arkusz na ławeczce i wbił wzrok w przestrzeń, poprzecinaną linią wielkomiejskich kamienic.

Myślał o swych pracach z dziedziny fizyki. Przecież niedawno przyznano mu olbrzymią nagrodę pieniężną za skonstruowanie precyzyjnego aparatu podsłuchowego, wczoraj właśnie ukończył budowę aparatu, który wytwarzał promienie, unieważniające działanie wszelkich motorów spalinowych. Dziś czuł się niedobrze, gdyż wczorajszej nocy nie spał zupełnie, kończąc obliczanie zakresu działania, rysując plany i porządkując szkice, które jeszcze dziś miał zabrać specjalny wysłannik ministra wojny, sam zaś aparat miał być przewieziony w największej tajemnicy samochodem pancernym nazajutrz rano.

Rundziłł, gorący patriota, cieszył się myślą, że kilkunastoletni wysiłek jego mózgu i mięśni odda wielkie usługi państwu, gdyż uniemożliwi wprost nalot samolotów nieprzyjacielskich, ale już teraz opracowywał projekt nowego aparatu, którego działanie mogło spowodować przewrót w dotychczasowych metodach wojowania. Chciał tylko jak najprędzej odesłać ministrowi nowy wynalazek, a zająć się inną pracą. Motorem jego działania była młodziutka żona, która, będąc dawniej jego asystentką, bardzo dużo mu pomagała, tak że po pewnym czasie profesor zdecydował się ją poślubić. Eda, gdyż tak ie było imię jego żony, znała prawie wszystkie szczegóły budowy nowego aparatu, bo profesor nie miał przed nią żadnych tajemnic, a jeśli szczegół nie doszedł do jej wiadomości, to tylko dlatego, że bardzo często zapominał ją o tym poinformować. I dziś, gdy w powiewnym szlafroczku zjawiła się rano w jego pokoju, po codziennym przywitaniu rzekł:

— Skończyłem obliczenia!

Podskoczyła w górę i pocałowała go w czoło.

— Kochanie — szepnęła — skończyłeś już tę żmudną robotę!

Uśmiechnął się, ale nie mając wiele czasu zaraz zabrał się do konsumowania śniadania, przygotowanego mu własnoręcznie przez żonę.

Teraz wracał do domu, ciesząc się, że będzie mógł poinformować Edę o wykończeniu aparatu. W teczce wiózł kilka maleńkich części aparatu, które miał zamiar wmontować i zademonstrować żonie działanie nowego wynalazku na jakimś samochodzie lub motocyklu.

Tramwaj stanął na skrzyżowaniu ulic, skąd było najbliżej do mieszkania profesora. Zsunął się lekko z platformy i skręcił w prawo. Tam znajdowała się jego piękna willa, od kilku miesięcy pilnie strzeżona przez organa policyjne i wojskowe. Ziewający dozorca otwarł mu maleńką furtkę. Zadzwonił. Filuterna służąca jego żony otwarła mu drzwi. Dygnęła.

— Dzień dobry! — mruknął.

Wszedł do środka, kierując swe kroki w stronę pokojów żony. Zajrzał do saloniku, a później do sypialni. Edy nie było. Zdziwiony nieco skonstatował pewien nieład. Zadzwonił.

— Gdzie pani? — rzucił służącej, gdy ta zjawiła się na progu.

— Przed godziną wyjechała! — odparła.

— Dokąd? — spytał zaniepokojony.

— Nic mi o tym nie mówiła. Pakunków nie brała, gdyż bardzo się jej spieszyło.

Nie pytał o więcej. Może musiała gdzieś wyjechać? Może dostała [illegible] od brata lub siostry? Uspokoił się nieco i nie czekając na podanie obiadu poszedł do swej pracowni.

Tajemniczy aparat, przykryty [illegible] rzaną płachtą, stał na środku pracowni. Dosyć gruby kabel łączył jego

Śladami historii

Kielce -- miasto legionistów

Kielce są miastem pamiętnym z pierwszych walk polskich oddziałów zbrojnych pod wodzą Józefa Piłsudskiego z okresu formowania się I Brygady Legionów, to też każdy niemal gmach, każda ulica mówi o Czynie Zbrojnym Wielkiego Marszałka i jego pierwszych żołnierzy.

1. Pałac (województwo) mieścił: a) Sztab Główny W. P. — front, parter, b) komenda intendent. — lewe skrzydło piętro, c) komisariat w. p. — lewe skrzydło piętro, d) redakcję Dzien. Urzęd. — lewe skrzydło piętro, e) poczta polowa w. p. — prawe skrzydło piętro, f) biuro werbunkowe — prawe skrzydło piętro, g) Drukarnię Dzien. Urzęd. — prawe skrzydło parter, h) biuro wydawania przepustek — prawe skrzydło parter.

Dworzec: a) potyczka z samochodem rosyjskim i zabicie Lazarniego 12.8, b) pierwsza kwatera batalionu kadrowego, c) nocna (12-13.8 placówka Herwina z 30 ludźmi — do południa 13.8.

3. Wylot ul. Sienkiewicza (ku dworcowi): barykady z szaf i stołów wzmocnione drutem zwykłym 12-13.8.

4. Pola Czarnowskie: a) kwatera batalionu kadrowego 12-13.8, b) potyczka 13.8, c) śmierć 2 strzelców i 8 rannych, d) strzelcy sami ciągną wóz amunicyjny po zabiciu konia, e) odwrót zboczem Karczówki od strony Kielc, f) spalenie dworu przez Rosjan.

5) Pola pod wzgórzem na Szydłówku (na prawo od szosy radomskiej): Od 1.9 kopano tam okopy, opuszczone 10.9 1914 r., b) W okopach stała drewniana (kloc na kołach) armata dla szpiegów, c) Za okopami dnia 5.9 odbyła się przysięga, d) Na szosie strzelcy gwałtem wylegitymowali generała austriackiego.

6) Pola na Psich Górkach: Miejsce ćwiczeń batalionu rekruckiego.

7) Gimnazjum im. Śniadeckiego: a) Batalion rekrucki Florka a potem Grudzińskiego, b) Kurs sanitarny dla kobiet przed 13.8, c) Szpital epidemiczny — dyżury strzelczyń.

8) Gimn. im. Żeromskiego (bta. IV Wyrwy): Kwatera Wyrwy (IV bat.) od 20.8.

9) Gmach b. internatu gimn. ros. męsk. ul. Kolejowa: a) Liga Pogotowia Wojsk Kobiet, b) Szwalnie, pralnie, zbiórka (początkowo w pałacu).

10) Gmach T-wa Rolniczego (Bank Polski): Zjazd ziemian kieleckich z obszaru oswobodzonego dnia 30.8. Podatek na Legiony.

11) Seminarium Duchowne: od 31.8 Szpital Wojsk Polskich.

12) Ul. B. Głowackiego: a) Biuro Wywiad. przy Sztabie Głównym.

13) Prochownia: a) W studni znaleziono karabiny ros. i skrzynki z amunicją dla rekrutów kieleckich, b) Rozstrzelanie strzelca za niesubordynację — Kapłon - żydek — o gwałt.

14) Koszary artylerii pod „Telegrafem": Kawalerii Beliny.

15) Koszary 6 p. strzel. ros. ul. Prosta: Kwatera V bat. Karasiewicza: 26 oficerów, 69 podof., 371 szeregowców i 2 kobiety (Wisłocka Wanda Modzelewska), z lekarzy Składkowski.

16) Gmach monopolu: Kwatera III bat.

17) Koszary na ul. Głowackiego: Kwatera I batalionu.

18) Przedmieście Piaski: Kwatera II bat. Norwida.

19) Gmach prokuratury przy ul. Bandurskiego: Kwatera ok. 50 strzelców, przydział nieustalony.

20) Ul. Zamkowa 3: a) Komenda Intendentury w. p. do 30.8, b) Magazyny pod dozorem Moraczewskiego.

21) Gmach starostwa (b. Kasa Skarbowa): a) Biura lekarza naczel. Roupperta i skład opatrunków, b) Komenda Wydziału Wywiad.

22) Szpital św. Aleksandra: do 31.8 szpital strzelecki (czerwonka).

23) Leśniczówka: Szpital strzelecki urządzony staraniem Ligi PWK (30 łóżek) Nadleś. Dyminy.

24) Dawny urząd powiatowy (Reguisk — Rajzman): Wydział powiatowy komisariatu w. p.

25) Ul. Hipoteczna (druga brama na lewo od placu): Komenda żandarmerii i sąd polowy

26) Ul. Piotrkowska (od Silnicy do kościoła): Potyczka Herwina z kawalerią rosyjską dnia 12.8.

27) Plac Katedralny: Uroczysta msza św. z kazaniem o. Kosmy Lenczewskiego dnia 30.8 i 5.9.

28) Skrzyżowanie ul. Ogrodowej i Bandurskiego: Harcerz składa raport wkraczającemu dnia 12.8 J. Piłsudskiemu.

29) Biuro Werbunkowe i jeszcze biuro jakiejś jednostki (czy nie chwilowe biuro Oddziału Wywiadowczego) w domu przy ul. Pl. Piłsudskiego 5, dawniej Rynek 6) (później biuro werbunkowe zostało przeniesione do gmachu pałacowego).

30) Komenda placu — Internat Sem. Nauczycielskiego, ul. Leśna.

Rada Artystyczno - Konserwatorska miasta Kielc postanowiła uwiecznić te historyczne miejsca, nadać im wartość wiecznych pamiątek, miestety, z powodu szczupłości swego budżetu zmuszona jest odwołać się do społeczeństwa o poparcie inicjatywy, a w pierwszym rzędzie do byłych żołnierzy, którzy w tych latach pamiętnych przy boku Komendanta bagnetami pisali historię niepodległości narodu.

Powyższy wykaz miejsc pamiętnych z lat 1914—1915 oparty na danych historycznych i wspomnieniach uczestników posłuży nadzie jako plan kilkuletniej realizacji tych zamierzeń, które doprowadzone do końca dzięki ofiarności społeczeństwa, stworzą z Kielc żywy pomnik Czynu Legionów.

Akcję fundowania pomników, kapliczek, obelisków, tablic itp. rozpoczęły już, na skutek inicjatywy rady, miejscowe organizacje, biorąc na siebie koszty wykonania pod naszym kierunkiem.

Ofiary na fundowanie pamiątek wpłacać prosimy załączonym czekiem PKO. Organizacje pragnące przyjąć całkowite koszty ufundowania pamiątki — zechcą zwracać się łaskawie pod adresem Rady Artystyczno-Konserwatorskiej m. Kielc: Kielce, Ratusz, skąd otrzymać mogą wszelkie informacje i wskazówki co do kosztów.

OGÓLNONIEMIECKI DZIEŃ PARTYJNY W NORYMBERDZE

Kanclerz Adolf Hitler przyjął z balkonu „Deutscher Hof" defiladę wojska i formacyj partyjnych na ulicach Norymbergi. Obok kanclerza stoi minister Rudolf Hess.

...ło z elektryczną instalacją. Profesor uśmiechnął się i podszedł do biurka, gdzie przechowywał plany, będąc pewny, że opieka policji i wojska uniemożliwi wykradzenie papierów. Przekręcił klucz i otwarł szufladę. Odskoczył przerażony: wnętrze szuflady było puste, papiery zniknęły. Zachwiał się i opadł na krzesło. Ostry dźwięk dzwonka sprowadził służącą.

— Co pani zabrała? — spytał.

— Teczkę z papierami! — padła odpowiedź.

— Z kim odjechała?

— W towarzystwie młodego jednego pana, który po nią przyjechał wspaniałym samochodem. Widziałem, że on przeglądał bardzo szybko papiery. Gdzie pojechali nie wiem, ale auto odrazu pędziło bardzo szybko.

Profesor był zupełnie przybity.

— A może udała się do kawiarni? — pomyślał i podszedł do telefonu. Drżącą dłonią przesuwać tarczę z cyframi, ale połączenia nie było. Spojrzał za biurko: przewody były przerwane. Zrozumiał: telefon uszkodzono, aby nie mógł porozumieć się szybko z policją.

Jak szalony wpadł na korytarz i uderzeniem pięści wywołał z mieszkania swego sąsiada adwokata, prosząc o zezwolenie na użycie telefonu.

— Tu profesor Rundziłł — rzucał do słuchawki — O której odchodzi najbliższy pociąg międzynarodowy?... Dopiero wieczorem?

— Kiedy odjeżdża samolot komunikacyjny w stronę granicy? — pytał dyżurnego na lotnisku pasażerskim.

— Dzisiaj już nie startuje żaden, ale pół godziny temu odszedł z naszego lotniska samolot ambasady, w którym zajął miejsce jakiś dyplomata w towarzystwie młodej damy.

Rzucił słuchawkę. Zrozumiał wszystko. Ale jeszcze nic nie ma straconego. Jego aparat teoretycznie działa w zakresie 400 kilometrów. Wyjechali dopiero pół godziny temu. Jeszcze jest czas. Znowu tarcza aparatu telefonicznego zaczęła przeskakiwać mu przed oczyma. W chwilę potem mówił:

— Czy ministerstwo? Tu prof. Rundziłł. Proszę iskrowo sprowadzić na ziemię wszystkie aparaty wojskowe. Za dziesięć minut może być za późno. Jutro wytłumaczę wszystko.

Wybiegł z pokoju adwokata i szybko znalazł się w pracowni. W jednej sekundzie aparat znalazł się na ziemi. Położył zegarek na stole co chwila spoglądał na jego tarczę. Minuty wlokły się powoli jak wieki, Profesor sprawdzał jeszcze śrubki i korby, próbował, czy żaden kół działają prawidłowo. Wszystko było dokładnie przygotowane, więc profesor był pewny, że próba użycia aparatu wypadnie zadawalająco.

Zegarek odczykał pełne dziewięć minut. Rundziłł wolno podszedł do ogromnych gniazd instalacyjnych i włączył kabel. Następnie odwrócił się i podszedł do aparatu, dotykając równocześnie przekładni. Ręka mu zadrżała, gdy skóra zetknęła się z zimnym metalem. Zamyślił się.

Przestworza. Tam w towarzystwie wysłannika ambasadora unosi się na najszybszym aparacie jego żona, która dała się usidlić wywiadowi i skradła mu plany maszyny, mającej bronić przed najazdem nieprzyjaciela jej ojczyznę. Dała się uwieść eleganckiemu bubkowi i dla niego zdradziła kraj i męża. Wzdrygnął się. A przecież on, profesor Rundziłł, który przez cztery dziesiątki lat żył tylko w pracowni i kochał probówki i odczynniki, naprawdę przywiązał się do kobiety, którą uważał za idealną wprost żonę. A ona?

Mała wskazówka zegarka szybko posuwała się naprzód. Jeszcze tylko kilkanaście sekund i upłynie dziesięć minut. Wiedział, że już wszystkie samoloty wojskowe znajdują się w hangarach, gdyż jego słowo w ministerstwie ważyło wiele. A może jakiś pasażerski samolot jeszcze szybuje w powietrzu? Przypomniał sobie dokładnie, że o tej porze nie startował z lotnisk polskich żaden samolot.

Przesunął przekładnię o kilka stopni. Jakaś drobna część aparatu zaczęła działać.

Twarz profesora pokryła się śmiertelną bladością, zęby zacisnęły się, wzrok stał się dziki. A może zniszczy jakiś zagraniczny samolot, niosący pomoc bliźnim? Przecież od stolicy tak blisko do granicy!

Przechylił się trochę. Przekładnia znowu przesunęła się o kilka stopni. Wszystkie części aparatu zaczęły pracować. Profesor, zapatrzony w wirujące koła, spoglądał równocześnie na rejestrator promieni. Stanowcza ręka parła w dół mechanizm. Twarz wynalazcy nabrzmiała bólem, ręka już, już miała odskoczyć od przekładni, ale uczony się nie cofnął. Pot lał mu się strumieniami po twarzy, ale on, mając utkwiony wzrok na przyrządach rejestracyjnych, liczył minuty. Wreszcie z rozchylonych ust wydarło mu się tylko jedno słowo: — Skończone!

* * *

Profesor Rundziłł siedział na wielkiej werandzie swej willi. W popielniczce piętrzył się stos ustników od papierosów, nie czytana gazeta leżała na stole. Gdzieś po drugiej stronie ulicy przewalał się obojętny na wszystko tłum, nieczuły i zrezygnowany. Profesor, pozornie spokojny i zadowolony, utkwił wzrok w wejściu do redakcji olbrzymiego dziennika, mieszczącego się w sąsiednim budynku. Widocznie na coś czekał. Naraz tłum zgromadził się samorzutnie przed hallem, gdzie znaleźli się również sprzedawcy gazet. W kilka minut później grupki żywo komentowały jakieś zdarzenie. Rundziłł krzyknął na pierwszego z brzegu gazeciarza, reklamującego dodatek nadzwyczajny. Rzucił wzrokiem na olbrzymi tytuł i czytał:

„Straszna katastrofa samolotowa. Żona prof. Rundziłła nie żyje".

Profesor schylił głowę i zaczął łkać. W kilka minut później wyjął z portfelu fotografię żony i całując ją szeptał:

— Przebacz mi, Edo!

Z tygodnia na tydzień

Wchodzimy w okres normalnej pracy

Wakacje minęły. Przy stolikach kawiarnianych spotykamy znów te same twarze, w kinach niejakie ożywienie, teatr wzbudza jeszcze zainteresowanie jako że o nim wiemy dopiero nie wiele, a dyr. Vorbrodt nie wyłożył na stół wszystkich atutów. Słowem, z niewielkimi zmianami powtarzamy zeszłoroczne nałogi. Ludzie lubią chodzić w nawykach i przyzwyczajeniach, jak w chomoncie.

Zezem się taki patrzy, że mu zajęto ulubiony stolik w kawiarni pod ścianą i przychodzi nazajutrz pół godziny wcześniej, aby go objąć w posiadanie. Odprężone ciszą wsi lub zabiegami leczniczymi nerwy poczynają na nowo drgać i falować.

Ustalamy w ten sposób stosunek do ludzi i rzeczy. Wchodzimy w okres normalnej pracy, wracamy do corocznej, powakacyjnej orki...

Świat polityczny staje frontem do wyborów samorządowych. Na razie zaczęła się podjazdowa walka zagończyków, którzy mają za zadanie rozpoznanie terenu, niebawem jednak wszystkie ugrupowania, choć dziś oglaszają absencję, staną do „niewdzięcznej" akcji wyborczej.

Będziemy tedy świadkami zabawnych metamorfoz politycznych i zdobędziemy do obszernego katalogu zawołań i haseł — nowe wezwania i „slogany". — Apetyt, wiadomo, przychodzi z jedzeniem. Już dziś niektórym wadzi kalendarzyk wyborczy, rozkładający wybory na czas dłuższy i odzywają się głosy, aby „akcję" tą przyśpieszyć.

W Zagłębiu byłoby za wcześnie snuć na ten temat domysły i przypuszczenia. Nic jeszcze nie wskazuje, aby śpiące smacznie od długich lat grupy polityczne budziły się na odgłos grzmiących słów okólnika premiera Składkowskiego. Złota polska jesień sprzyja rozleniwieniu...

Wchodzimy w rozstrzygającą fazę walki o płace i umowy zbiorowe. Świat pracowniczy w Zagłębiu czeka na załatwienie słusznych swoich postulatów, wyrażając przekonanie, że zostaną one załatwione zgodnie z ich potrzebami.

Niewątpliwie rozmowy na ten temat odbędą się w atmosferze harmonii i wzajemnego zrozumienia. Do spraw tych wypadnie nam wracać niejednokrotnie, znajdą więc one swoje źródło we j ściste odzwierciadlenie na łamach naszego pisma.

Z Radomia dochodzą nas wieści o silnych rozdźwiękach w łonie tamtejszej PPS. Ponieważ istnieją ściste związki między Zagłębiem a Radomiem, wiadomość ta zapewne zainteresuje pewne sfery. Chodzi o zbyt apodyktyczny system rządzenia się w partii p. Grzeczmarowskiego, prezydenta miasta, który po prostu po dyktatorsku zabrał się do członków PPS., opanował radomską redakcję mutacji „Robotnika" i nie pozwala pisnąć słowa.

Na ostatnim zebraniu doszło do gorszących awantur, które załagodził dopiero adw. Szczawiński. Przy okazji chcielibyśmy zanotować, że i w Sosnowcu zaszły zmiany na stanowisku kierownika kolumny zagłębiowskiej „Robotnika". P. Szymański, który wykazywał wiele temperamentu i stawał się czasem kłopotliwym „enfant terrible"— wyjechał z Zagłębia a miejsce jego zajął kto inny.

Od kilku dni też na kolumnie zagłębiowskiej „Robotnika" zapanował inny styl... Brak jest napaści na przeciwników, natomiast znaleźć można gloryfikację własnych zasług.

Coś jakby rozmawiał „Czas" ze „Słowem" wileńskim.

(h)

Niech żyje armia!

Powitanie baonu Obrony Narodowej w Sosnowcu

W dniu 14 bm. (środa) powraca z ćwiczeń do Sosnowca batalion Obrony Narodowej. Wczoraj donieśliśmy pokrótce o powstaniu komitetu, który przygotowuje powitanie batalionu. Na czele komitetu stoi prezes OZN Obwodu będzińskiego mec. M. Lipski. W skład sekcji technicznej wchodzą pp. wiceprezydent Almstaedt dyr. Cholewicki, insp. Luchowiec, nacz. Mroczkiewicz, nacz. Nawrocki, red. Arnold, red. Oskólski, p. Wrzosek. W skład sekcji gospodarczej która się zajmie przyjęciem obiadowym żołnierzy wchodzą pp.: dyr. Cholewicka, wiceprezydentowa Almstaedtowa, p. Paczyński, p. Otto i p. Wroński. Zbieraniem funduszów zajmie się sekcja finansowa, której przewodniczy dyr. Lewandowski a dopomagają pp.: Ostrowski, Górecki, Kucharski, dyr. Kromer, Placek.

Powitanie nastąpi przed Ratuszem przy czym w imieniu komitetu przemawiać będzie prezes mec. M. Lipski, oraz wręczony zostanie proporczyk. Po powitaniu odbędzie się przed dworcem defilada, po czym batalion podejmowany będzie obiadem w Domu Społecznym.

W dniu jutrzejszym wydane zostaną do społeczeństwa odezwy, aby wszyscy wzięli udział w serdecznym powitaniu batalionu. Godzina, o której batalion przybędzie do Sosnowca będzie mogła być podaną dopiero w środowych dziennikach.

W innych miastach społeczeństwo wita żołnierzy kwiatami. Kwiaty i w Zagłębiu nie są drogie, a będzie to pięknym uzewnętrznieniem serdecznego stosunku dla armii, — gdy żołnierz obrzuceni zostaną kwiatami.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

11 Wrzesień — **Niedziela**

Prota i Jacka męczen.
Słowiańskie: Isosława
Słońca wsch. 3,2, zach. 18,2
Księżyca wsch. 18,13, z. 6,53

HISTORIA PODAJE:

1628 Wzięcie do niewoli załogi admirał okrętu szwedzkiego przez Lanckorońskiego.
1683 Jan III przybywa na Kahlenberg.
1818 Konstytucja W. Miasta Krakowa
1837 Urodził się poeta Adam Asnyk w Kaliszu
1932 Tragiczna śmierć por. Żwirki i Wigury.

PRZYSŁOWIA:

We wrześniu gdy tłuste ptaki
Mróz w zimie nie byle jaki.

ZŁOTE MYŚLI

Dobre słowo mało kosztuje, a wiele jest warte.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Gasparone".
EDEN: „Rapsodia"
PATRIA: „Wielki dzień".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

—oOo—

× ZEBRANIE KUPCÓW. Dziś o godz. 15 w sali ks. kanonika Raczyńskiego przy kościółku kolejowym w Sosnowcu odbędzie się zebranie informacyjne Centralnego Zw. det. kup. chrześcijańskiego.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 11 bm. dwa przedstawienia o g. 16.30 i 20.30. Dana będzie świetna, pełna humoru i przezabawnych sytuacji komedia węgierskiego autora M. Laszło pt. „W PERFUMERII", grana ostatnio z olbrzymim powodzeniem w teatrze Malickiej w Warszawie. Udział biorą pp.: Nina Vethówna, Ewa Kryńska, Karolina Bulanka, Helena Puchniewska, Marian Bielecki, Wiktor Domański, Jan Korczyński, Franciszek Lubelski, Jan Nawrocki, Janusz Obidowicz, Ferdynand Sarnowski i in. Reżyseria Mariana Bieleckiego. Dekoracje Feliksa Krassowskiego.

Kasa teatru czynna od g. 11 do 13 i od 15.

Teatr w Katowicach

Niedziela 11 bm. o godz. 15.30 — „Damy i huzary" dla Rady Okr. Pol. Zw. Zaw; godz. 20 — „Damy i huzary"

Poniedziałek 12 bm. godz. 19 — „Damy i huzary" dla bezrobotnych.

Wtorek 13 bm. godz. 20 — „Wilk w nocy".
Środa 14 bm. godz. 20 — „Damy i huzary".
Czwartek 15 bm. godz. 20 — „Gałązka rozmarynu".
Piątek 16 bm. godz. 20 — Ram Gopal, świątynny tancerz hinduski.

—oOo—

× PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY. W dniu 24 bm. w godzinach popołudniowych wyruszy z Sosnowca z parafii WNMP i z parafii św. Andrzeja Boboli w Starym Sosnowcu pielgrzymka do Częstochowy. Powrót w niedziele 25 bm. w godzinach wieczornych. Cena przejazdu w obie strony 4 zł. Zapisy przyjmują: Parafialna Akcja Katolicka w Sosnowcu codziennie w godzinach od 9—12 i 16—17 oraz kancelaria parafialna w Starym Sosnowcu (Dajeka 40) w godzinach od 9—12 i od 15—18 codziennie za wyjątkiem czasu zajętego na nabożeństwa.

Żywe ilustrowane słowo

NA WSI

W drugiej połowie sierpnia odbył się w Kielcach kurs wędrownych prelegentów Wydziału Kulturalno-Oświatowego Macierzy. Dążąc wytrwale do poddania naszych miasteczek i wsi planowym wpływom oświatowo-wychowawczym, Wydział objął swą pracą powiaty: Będziński, Jędrzejowski, Kielecki, Zawierciański, Częstochowski, Włoszczowski, Pińczowski. W określonych punktach i terminach zgóry przyjętych, odbywają się w tych powiatach planowo dobrane wykłady ilustrowane obrazami świetlnymi wygłaszane przez wędrownych prelegentów, którzy muszą jednocześnie posiadać przeszkolenie techniczne potrzebne do operowania aparatami projekcyjnymi, kinem i radiem.

Na kursie wykłady prowadzili ks. Stanisław Machowski, kierownik Wydziału i mgr. J. Sędek, referent oświatowy P. M. S. z Warszawy.

Wykłady teoretyczne odbywały się od g. 9 rano do g. 13, zaś seminaria i zajęcia praktyczne od g. 16 do g. 20. Kursaści prócz wykładów teoretycznych zapoznali się z techniką i obsługą latarń projekcyjnych różnego rodzaju oraz aparatów kinowych na filmy normalne, Koka, P. A. T. Pathe-Baby i inne.

Nastrój na Kursie był owiany duchem serdeczności ze strony wykładowców i słuchaczy. Po końcowym przemówieniu ks. Machowskiego, zabrali głos uczestnicy kursu, wyrażając szczere zadowolenie z odbycia kursu i ofiarując swą pracę na usługi Wydziału.

Kilku absolwentów kursu zostało odrazu zaangażowanych do pracy Wydziału w terenie.

Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE PAR. WNMP W SOSNOWCU

godz. 6 Prymaria, godz. 8 msza św. z nauką; godz. 9,30 msza św. dla szkół, godz. 11 Suma, godz. 12,30 msza św z nauką, godz. 7 w kaplicy więziennej msza św. z nauką, godz. 16 Nieszpory.

W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W STARYM SOSNOWCU

godz. 9 msza św. szkolna z nauką, godz. 10,30 Suma z kazaniem, godz. 12 msza św. z nauką, godz. 15,30 Nieszpory.

W KOŚCIELE PARAF. W BĘDZINIE

godz. 6,30 Prymaria, godz. 8 msza św. w więzieniu z nauką, godz. 8 msza św. wojskowa z nauką; godz 9 msza św. szkolna, godz. 10 msza św. szkolna, godz. 11 Suma, godz. 15.30 Nieszpory.

—oOo—

Nowa akcja

NA POMOC ZIMOWĄ

Wojew. kom. pom. bezrob. przeprowadzają obecnie likwidację zbiórki za rok 1937-38. W listopadzie komitety pomocy bezrobotnym przystąpią do nowej akcji pomocy zimowej na rok 1938-39. W międzyczasie ma się rozstrzygnąć sprawa formy ściągania świadczeń, gdyż przeciwko dotychczasowemu systemowi dobrowolnych świadczeń wysuwane są liczne zastrzeżenia ze względu na systematyczne uchylanie się wielu osób od ciążącego na nich obowiązku.

Odczyt posła Z. Sowińskiego

W AUDYCJI ZAGŁĘBIOWSKIEJ

W poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 1 m. 5 w audycji „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego" wygłoszony będzie odczyt posła inż. Z. Sowińskiego prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu pt. „Rola Zagłębia Węglowego w budowie COP". Zarówno ze względu na temat, jak i osobę prelegenta, znawcy przedmiotu, odczyt ten wzbudzi zainteresowanie w szerokich kołach radiosłuchaczy zagłębiowskich.

Jednocześnie komunikujemy, że następnego dnia tj. we wtorek o godz. 9 wiecz. wygłoszona będzie z rozgłośni katowickiej pogadanka na temat spławu węgla zagłębiowskiego Przemszą i Wisłą. Prelegent przebył tę drogę na galarze. Wrażeniami tej podróży podzieli się z radiosłuchaczami w pogadance pt. „Galarami płynie węgiel".

—oOo—

× POCIĄG POPULARNY DLA DRUHÓW KSMM na ogólnopolski zlot do Częstochowy wyruszy z Sosnowca dnia 24 bm. o godz. 5.?? i zatrzyma się w Będzinie Mieście, Dąbrowie Górniczej, Gołonogu i Ząbkowicach; w Częstochowie będzie o godz. 8.20. Odjazd z Częstochowy dnia 25 bm. o godz. 21,50, przyjazd do Sosnowca o godz. 23,55.

Dalsze szczegóły podamy później.

× PRZEDSZKOLE PRZY RODZINIE REZERWISTÓW KOŁO SOSNOWIEC-POGOŃ. Rodzina Rezerwistów Koła Sosnowiec-Pogoń podaje do wiadomości, że zapisy do przedszkola rozpoczęły się i trwać będą do dnia 15 bm. w godz. od 9—10 i 16—17 w lokalu przy ul. Lwowskiej nr 3-VI m. 80.

ZWIERCIADŁO 20-lecia

Wystawa-Targi przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego

W roku bieżącym obchodzić będziemy 20-lecie odzyskania niepodległości. W związku z tym w prezydjum Obozu Zjednoczenia Narodowego obwodu Będzińskiego powstała myśl, aby zorganizować Wystawę Gospodarczą, dającą obraz polskiego dorobku gospodarczego Zagłębia Dąbrowskiego.

Na odbytym posiedzeniu Komitetu organizacyjnego, po przestudiowaniu tej sprawy zdecydowano, iż taka Wystawa może mieć wszelkie szanse powodzenia. Jako teren wystawy obrano hale fabryczne dawnej fabryki Schoena przy ul. 1 Maja, a termin wystawy ustalono na połowę maja roku przyszłego.

W najbliższych dniach opublikowane zostaną nazwiska osób wchodzących w skład komitetu „Wystawy — Targi — przemysłu — handlu — rolnictwa i rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego".

Do realizacji „Wystawy — Targi" powołanych zostanie około 10 sekcyj, a nad całością czuwać będzie Komitet wykonawczy.

Nie jesteśmy upoważnieni w tej chwili do ujawniania bliższych danych, bowiem cała rzecz znajduje się w tej chwili w pierwszej fazie organizacyjnej. Rysujemy przeto jedynie kontury, które stopniowo nabierać będą wyrazu i wypełniać się treścią gospodarczego życia Zagłębia Dąbrowskiego, wykonującego swój dorobek na przestrzeni 20 lat.

Gdy dowiedzieliśmy się o inicjatywie zorganizowania Wystawy Gospodarczej Zagłębia Dąbrowskiego, powitaliśmy tę wiadomość z ogromną życzliwością. — Mało życzliwością! Powitaliśmy ją z entuzjazmem.

Dlaczego?

Dlatego, że najwyższy już czas, aby Zagłębie Dąbrowskie obudziło się z odrętwienia i spojrzawszy w zwierciadło wystawy przekonało się o swym znaczeniu, swej roli, w życiu państwowym, o rezultatach swej pracy. Najwyższy już czas, aby Zagłębie Dąbrowskie przestało być kopciuszkiem wobec pięknej i wspaniałej siostrzycy śląskiej.

Nie dyktuje nam tych słów jakaś regionalna zarozumiałość lub zazdrość. Dyktuje nam powyższe słowa świadomość walorów Zagłębia Dąbrowskiego zarówno w dziedzinie zasobów materialnych jak i duchowych, ludzkich. O ludziach z Zagłębia, gdy się znajdą na innym terenie słyszy się wiele. Ale takich samych, nie gorszych „ludzi Zagłębia" mamy tutaj na miejscu dziesiątki tysięcy. Pracujących, tworzących, budujących, przyczyniających się swym dorobkiem do podniesienia cywilizacji i kultury kraju. W trudzie codziennym, zapatrzeni w powierzone im zadania nie mają czasu uświadomić sobie co zrobili, co zdziałali. Ba, a może jeszcze mniej uświadamiają sobie inni. Czasami tylko, gdy przyjedzie jakaś wycieczka to usta otwiera ze zdziwienia gdy się powiada:

— Oto w tym miejscu lat temu 25 rósł sobie wcale gęsty las...

— A tutaj hałdy podniebne czarną posępnością przytłaczały jeszcze niedawno miasto...

— Oto najnowsze zdobycze techniki hut i kopalń naszych...

Tak się dziwią ludzie którzy czasami, przypadkowo zjawią się w Zagłębiu Dąbrowskim, którzy czytali lub słyszeli o Dąbrowie Górniczej, o Będzinie, Czeladzi. A jeśli słyszeli o Będzinie, to tylko tyle, że ma „podobno 70 proc. żydów" a o Dąbrowie, że „w tym mieście jakieś strajki były".

Może ostatnio najwięcej wiedzą o Czeladzi — bo... Walasiewiczówna nowy rekord ustaliła.

Przed laty Częstochowę z uśpienia ruszyła wystawa. Było to w roku 1910 i do dzisiaj ludzie w Zagłębiu mówią o tej wystawie.

Targi katowickie rok rocznie czynią wspaniałą reklamę Katowicom i Śląskowi choć prawie sama nie reprezentuje nic specjalnego, nic nadzwyczajnego, a najmniej regionalnego.

Zawodowi pesymiści, tetrycy, malkontenci będą prawdopodobnie krakać iż to nie ma sensu, to się nie uda.

Niechaj sobie kraczą. Będzie ich jednak nie wielu. A „Wystawa — Targ." Zagłębia Dąbrowskiego muszą się udać i udadzą się niewątpliwie. Założenie bowiem jest dobre, warunki odpowiednie, klimat sprzyjający, ludzi do pracy poddostatkiem.

Niechaj Wystawa—Targi przemysłu — handlu — rolnictwa i rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego będą pięknym zwierciadłem, w którym znajdziemy odbicie 20-letniego dorobku gospodarczego.

A dorobek ten, w wielu wypadkach to powód do najzupełniej uzasadnionej dumy.

(as)

Niech nikogo nie zabraknie

w szeregach LOPP

Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego pamięta o gorączkowych pracach i forsownym wyszkoleniu komendantów OPL, bloków (domów), które zostało przeprowadzone na skutek zarządzenia Władz Administracji Ogólnej, a dokonane ogromnym wysiłkiem Kierownictwa LOPP., tej tak pożytecznej placówki społecznej, jaką jest Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności Publicznej pod nazwą Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Zdając sobie sprawę z możliwości wojny, — może nawet już w niedalekiej przyszłości, — Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego wie również i o tym, jakie czynniki decydują o wygranej, lub porażce w czasie prowadzenia walki. — Wiemy, że w bitwach, przy współczesnym wyposażeniu technicznym Armji o zwycięstwie rozstrzygają: techniczne wyposażenie i siły moralne wojska. — Musimy o tym wiedzieć, że o wygranej wojnie zadecydują również siły moralne Narodu i wojska.

Wiemy, że w wojnie współczesnej, do walki występuje nie tylko żołnierz przeciw żołnierzowi, — ale wojna współczesna to wojna Narodu z Narodem.

Jeżeli przyjęliśmy już dzisiaj, że o wartości żołnierza, w szeregach bojowych, decyduje Duch moralnego przekonania i wiara w zwycięstwo, — to tak samo musimy być przekonani i o tem, że do odniesienia ostatecznego zwycięstwa, Naród walczący musi mieć nieugiętą wiarę i przekonanie w zwycięstwo.

Byłoby jednak błędem i to błędem brzemiennym w następstwa nieobliczalne, gdybyśmy zatrzymali się jedynie na pielęgnowaniu i rozwijaniu czynników moralnych. — Armja Polska posiadać musi w rezerwie nowoczesną i zdyscyplinowaną wszechstronną i potężną ORGANIZACJĘ. —

Tą organizacją jest Naród przygotowany do wojny. — A przygotowany jest dobrze i właściwie tylko dlatego, że został wyszkolony w szeregach LOPP. —

LOPP., dzięki materjalnemu poparciu Społeczeństwa, zaopatruje stopniowo Armję w najnowszy sprzęt techniczny, — a zwłaszcza lotniczy, — obsługiwany zresztą, przez należycie wyćwiczonych w rzemiośle wojennym wyszkolonych gruntownie żołnierzy. —

LOPP. zmierza konsekwentnie i energicznie do zmotoryzowania i zmechanizowania Armji. — W razie wojny, Armję Polską oczekiwać będzie uporczywa walka o swobodę działania w powietrzu. — Zdając sobie z tego sprawę, szkolimy się zarówno w działaniach ofensywnych jak i obronnych. — Dążymy usilnie do tego, ażeby Wojsko Polskie było silne, zwrotne, i zdolne do manewru, a posiadało zarazem właściwości, kwalifikujące je do obrony bezwzględnej i zaciętej. —

LOPP to zorganizowany Naród w szeregach tej potężnej placówki, pełen świadomości o swym mocarstwowym stanowisku, o czem najlepsze świadectwo daje nam obraz piętnastoletniej pracy, tej tak chlubnie zasłużonej Organizacji Społecznej na terenie Państwa. —

Niech nikogo nie zabraknie w szeregach LOPP.

Budowa „Domu Katolickiego" w Będzinie

Gorąca prośba do całego Zagłębia Dąbrowskiego

W roku 1935 śp. Ks. Tadeusz Peche ówczesny proboszcz będziński, mając na uwadze dobro swoich parafjan, zainicjował budowę „Domu Katolickiego" w Będzinie, aby w tymże domu zgromadzić wszystkie stowarzyszenia katolickie religijno-kościelne i kulturalno-oświatowe. Pracę koło budowy „Domu Katolickiego" polecił ówczesnemu swojemu wikarjuszowi ks. Andrzejowi Knasiowi. Młody kapłan z wielkim zapałem wziął się do zbożnego dzieła i przy pomocy parafjalnej Akcji Katolickiej i ofiarnych ludzi dobrej woli, wystawił mury olbrzymiego gmachu, mającego 96 metrów długości frontu, a wysokości dwóch pięter. Przy końcu 1936 roku budowa „Domu Katolickiego" została przerwana na skutek ciężkiej choroby, a potem śmierci śp. ks. Tadeusza Peche do października rok 1937, kiedy to przybył obecny proboszcz ks. M. Zawadzki.

Ks. proboszcz M. Zawadzki przystąpił do dalszej budowy „Domu Katolickiego", przy wielkiej i ofiarnej współpracy parafjalnej Akcji Katolickiej i ludzi dobrej woli p. Piotrem Olszewko, prezesem parafjalnej Akcji na czele.

W roku 1938 kończy się obecnie jedna połowa „Domu Katolickiego". Na dzień Chrystusa Króla wykończone będą 2 sale zebraniowe długości 18 metrów a szerokości 7 metrów, 6 świetlic 7×6 m, dwa lokale mieszkaniowe 3 pokojowe z wygodami oraz trzy sklepy. Oprócz tego w tym roku zostanie przykryta dachem wielka sala zebraniowa 25 metrów długa oraz 12 m 50 cm. szeroka.

Kosztorys wykonanych robót w tym roku, oprócz kanalizacji, pieców i światła wynosi 47 tysięcy złotych. Z ogromnym trudem i wysiłkiem wykonywana jest budowa, ponieważ fundusze zdobywane są drogą dobrowolnych ofiar. Na budowę przeznaczono całą kolendę, fundusz z racji sprzedania kawałka ziemi, dobrowolne ofiary, oraz dochody z imprez i z zabaw, organizowanych przez parafialną akcję Katolicką. Pomiędzy ofiarami znajdują się hojne ofiary Towarzystwa Tramwajowego 1,000 złotych (tysiąc), Funkcjonarjuszy Tramwajowych 441 zł, który w tym roku dobrowolnie opodatkował się, aby pomoc w dalszej budowie, kopalni Paryż cały piasek, ks. prałata Zdebla z Ameryki, ziomka będzińskiego 350 zł, poszczególnych obywateli będzińskich po 100, 50, 20 i 10 zł. ale są i groszowe ofiary nawet dzieci, jednej służącej, która ofiarowała 1 zł groszami, zbieranemi przez cały rok. Wszystko to jednak zostało wyczerpane, wobec ogromu wydatków, przeto ja, obecny proboszcz będziński, zwracam się z gorącym apelem do całego Zagłębia Węglowego o pomoc. Zwracam się do Społeczeństwa, które pokryło całe Zagłębie cudownymi kościołami, które dźwignęło Zagłębie na miarę europejską. Proszę gorąco o pomoc. Kto zna Będzin, ten rozumie dobrze jakie wielkie znaczenie będzie miał „Dom Katolicki" dla katolicyzmu i polskości. Z góry dziękuję za każdą choćby najmniejszą ofiarę.

Ks. M. Zawadzki, prob. będziński
Prezes Komitetu Budowy
Domu Katolickiego w Będzinie

Nowe kursy

ZAKŁADANIA ANTEN

W związku z rozporządzeniem p. premjera gen. Sławoj-Składkowskiego o zakładaniu anten zbiorowych organizowane są w różnych miastach Polski specjalne kursy, cieszące się wielką frekwencją. Obecnie kurs zakładania anten zorganizował Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach i przyjmuje już kandydatów.

Podobne kursy odbędą się również w innych okolicach Śląska, kurs w Katowicach bowiem obsłuży zaledwie kandydatów z Czarnego Śląska i częściowo z Zagłębia.

W sierpniu otwarto również tego rodzaju kurs przy rozgłośni radjowej w Poznaniu, który zgromadził dużą liczbę słuchaczy, ciesząc się wielkim uznaniem w kołach fachowców. Wszyscy uczestnicy kursu po ukończeniu go otrzymali dyplomy upoważniające ich do zakładania przepisowych anten.

× ZARZĄD ZW. CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SOSNOWCU podaje do wiadomości członków oddziału w Będzinie, że dnia 18 bm. o godz. 10,30 odbędzie się zebranie w lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego w Będzinie; w tymże dniu o g. 14 w lokalu Związku (Dom Społeczny w Sosnowcu, ul. Żytnia 10) odbędzie się zebranie informacyjne kandydatów na kurs dla eksternów.

× ZAKŁADY MODRZEJÓW - HANTKE — DZIECIOM. W tych dniach powróciły do Sosnowca dzieci pracowników Zjednoczonych Zakładów Górniczo-Hutniczych Modrzejów-Hantke, przebywające na koloniach letnich. W roku bieżącym bawiło na koloniach około 200 dzieci. Akcja opieki nad młodzieżą na terenie Koncernu nie ogranicza się jedynie do kolonii letnich, bowiem przez pozostałe pory roku czynne są przy poszczególnych hutach kuchnie, wydające obiady dla najbiedniejszej dziatwy.

× WYCIECZKA DO WARSZAWY. Akademickie Koło Zagłębian urządza dnia 16 bm. o godz. 0.11 wycieczkę do Warszawy. Zapisy przyjmuje kol. Jan Juda w „Orlicie" Sosnowiec Pierackiego 2 dnia 12 i 13 w godz. 17—18.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. We wtorek tj. 13 bm. o godz. 16 w lokalu Związku odbędzie się zebranie zarządu.

× PIELGRZYMKA Z POGONI DO CZĘSTOCHOWY. Dnia 17 bm. o godz. 14.30 wyrusza pociągiem popularnym z parafji św. Tomasza na Pogoni pielgrzymka do Częstochowy. Zapisy na pielgrzymkę przyjmuje się w kiosku obok kościoła na Pogoni do dnia 14 bm. codziennie od godz. 16—18.

Okólnik premiera gen. Sławoj-Składkowskiego

Zasadnicze wytyczne w sprawie wyborów samorządow.

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów, komisarza Rządu na m. st. Warszawę, starostów i przewodniczących wydziałów powiatowych, komisarza Rządu w Gdyni, oraz wszystkich zarządów miejskich i zarządów gminnych na obszarze całego państwa z wyjątkiem województwa śląskiego, okólnik, ujmujący zasadnicze wytyczne w sprawie wyborów samorządowych. Treść tego okólnika jest następująca:

W związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi uważam za konieczne udzielenie panom wojewodom i starostom oraz przełożonym gmin wiejskich i miejskich następujących ogólnych wytycznych:

SWOBODNE WYKONYWANIE PRAW WYBORCZYCH

Intencją Rządu przy wnoszeniu projektów samorządowych ustaw wyborczych oraz wolą Izb Ustawodawczych przy uchwalaniu tych ustaw było zapewnienie szerokim masom obywateli, takich warunków, aby mogli oni w pełni i z całą swobodą decydować zarówno o doborze kandydatów, jak i głosowaniu na tych którzy cieszą się ich zaufaniem. O takim stanowisku Rządu i Izb Ustawodawczych świadczą dogodne dla wyborców ustawowe terminy czynności wyborczych, przewaga czynnika obywatelskiego w komisjach wyborczych i prawo udziału w akcji wyborczej mężów zaufania wyborców oraz decydujący udział czynników samorządowych w rozstrzyganiu protestów.

Toteż wyborcy powinni być wolni zarówno od niewłaściwej ingerencji władz, jak i presji czynników niepowołanych. Rola władz administracyjnych, sprawujących nadzór nad czynnościami wyborczymi, polega na pieczy nad prawidłowym ich biegiem, a interwencja może mieć miejsce jedynie w wypadku bezpodstawnego naruszenia przez organa wyborcze lub inne osoby praw wyborców oraz pogwałcenia ustawy, mogącego spowodować nieważność aktu wyborczego.

RZETELNOŚĆ AKTU WYBORCZEGO

Drugą podstawową przesłanką, jaka przyświeca samorządowym ustawom wyborczym, jest zapewnienie rzetelności aktowi wyborczemu. Chociaż w ustawach tych nie ma sankcji za naruszenie tej zasady, na straży jej stoi kodeks karny, grożący karami za nadużycia wyborcze do 5 lat więzienia (art. 116—124 kk).

Apeluję do wszystkich obywateli, którzy zasiadać będą w komisjach wyborczych, o należyte przeprowadzenie powierzonych im ustawowo czynności wyborczych i przeciwstawienie się jakimkolwiek próbom zniekształcenia woli wyborców bez względu na to, z którejkolwiek strony byłyby podjęte.

Troska o pozostawienie wyborcom swobody w wykonaniu praw wyborczych oraz o rzetelne przeprowadzenie aktu wyborczego nie może jednak nikogo zachęcać do lekkomyślnego wnoszenia niesłusznych i oszczerczych oskarżeń. Takie doniesienia ścigane są z urzędu z mocy art. 143, 144 i 147 kk, niezależnie od odpowiedzialności karnej z oskarżenia prywatnego za oszczerstwo.

PROTESTY WYBORCZE

Omówione wskazówki dotyczą również postępowania przy rozstrzyganiu protestów wyborczych. Podległe mi władze oraz współdziałające z nimi z głosem stanowczym kolegia obywatelskie powinny badać je z całą skrupulatnością i obiektywizmem. Protesty bowiem w zasadzie powinny być wyrazem reakcji przeciw ewentualnym nieprawidłowościom w przeprowadzeniu aktu wyborczego i powinny stanowić podstawę do skontrolowania, czy przepisy ustaw wyborczych oraz scharakteryzowane powyżej ich intencje nie zostały w postępowaniu wyborczym wypaczone i czy akt wyborczy jest wyrazem woli obywateli. Od tego rodzaju uzasadnionych protestów odróżnić należy protesty, które mogą być częstokroć wyrazem jedynie demonstracji grup wyborczych, niezadowolonych z wyniku wyborów. Wyborcy powinni uświadamiać sobie, że wnoszenie protestów bezpodstawnych przynosi tylko szkodę samorządowi, opóźnia bowiem termin wyborów do organów wyższego stopnia, a w związku z upływem kadencji dotychczasowych rad, może nawet pozbawić gminę na pewien czas reprezentacji samorządowej.

SKŁAD KOMISJI WYBORCZYCH

Jedną z podstawowych rękojmi prawidłowego przebiegu wyborów będzie należyty dobór przewodniczących i członków komisji wyborczych z pośród osób, znanych ze swej uczciwości obywatelskiej i obiektywizmu oraz cieszących się powszechnym szacunkiem w danym środowisku. Powinny to mieć na względzie władze zarządzające wybory, jak również magistraty i kolegia samorządów gminnych przy doborze składu komisji wyborczych.

KONFERENCJE INSTRUKCYJNE

W celu gruntownego zaznajomienia organów gminnych i wyborczych z przepisami ustawy wyborczej i wydanymi do niej wskazówkami pp. starostowie winni przeprowadzić z przełożonymi gmin oraz z przewodniczącymi komisji wyborczych konferencje instrukcyjne, na których należy zwrócić uwagę w szczególności:

a) aby spisy wyborców były sporządzone z całą dokładnością i uwzględnieniem wszystkich wyborców;

b) aby wszelkie obwieszczenia przedwyborcze, jak o zarządzeniu wyborów, listach kandydatów, terminie głosowania itp. ogłaszane były w terminach ustawowych i w sposób gwarantujący udostępnienie we właściwym czasie treści wszystkim wyborcom;

c) aby w postępowaniu reklamacyjnym komisje wyborcze nie czyniły żadnych trudności i nie stwarzały nawet pozoru szykan;

d) aby unieważnienie zgłoszeń kandydatów ich list miało miejsce jedynie w przypadkach w których wymagają tego przepisy ustaw wyborczych;

e) aby głosowanie było aktem nieskrępowanej woli wyborców, oraz aby obliczenie wyników głosowania dokonane było z całą ścisłością i rzetelnością, a unieważnienie głosów ograniczone do wypadków, wyraźnie ustawowo przewidzianych.

Tekst niniejszego okólnika władze zarządzające wybory obowiązane są przesłać wszystkim przewodniczącym komisji wyborczych celem odczytania jego treści na pierwszym posiedzeniu komisji.

SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI
Minister

Kurs dla sióstr Pogotowia Sanitarnego
PCK w Sosnowcu

Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, iż w dniu 15 października rb rozpocznie się kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego PCK. Kurs ma na celu wyszkolenie grupy kobiet, przewidzianych na stanowiska pomocnicze pielęgniarskie w razie nagłych potrzeb krajowych np. klęsk żywiołowych, epidemii lub dla zapotrzebowań wojskowości.

Kurs składać się będzie z części teoretycznej (wykłady), która trwać będzie 8 tygodni i 8-tygodniowej praktyki szpitalnej. Opłata za cały kurs wraz z egzaminem wynosi zł 20 dla sióstr pogotowia sanitarnego i zł 35 dla sióstr wolontariuszek. Kandydatki winny składać podania o przyjęcie na kurs w terminie do dnia 1 października rb, na adres zarządu oddziału PCK w Sosnowcu, ul. 3 Maja 16 (dworzec kolejowy, I piętro).

Do podania należy dołączyć: świadectwo ukończenia co najmniej całkowitej szkoły powszechnej; pierwszeństwo mają kandydatki ze świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej lub z maturą, jak również kandydatki z cenzusem powyższym, posiadające oprócz tego świadectwo z ukończenia kursu przysposobienia wojskowego;

dowód obywatelstwa polskiego;

metrykę urodzenia lub dowód osobisty;

referencje dwu wiarogodnych osób;

krótki, własnoręcznie napisany życiorys i podpisany przez kandydatkę;

świadectwo lekarskie, stwierdzające, że stan zdrowia kandydatki pozwala jej na pełnienie obowiązków siostry-pielęgniarki, że nie posiada ona wad fizycznych i ani ona sama, ani jej otoczenie nie jest dotknięte żadną chorobą zaraźliwą;

2 fotografie, podpisane przez kandydatkę (format jak do dowodów osobistych);

świadectwo moralności.

Wiek kandydatki na kurs pogotowia sanitarnego nie może być niższy od 18 lat i nie może przekraczać lat 40.

Sensacyjny proces o nadużycia na kolei w Łazach
Zawiadowca odcinka drogowego na ławie oskarżonych

W dn. 19 bm. rozpocznie się w Zawierciu na sesji wyjazdowej Sądu okręgowego w Sosnowcu sensacyjny proces o nadużycia, dokonane na odcinku drogowym PKP w Łazach. Lista oskarżonych obejmuje sześć osób z byłym zawiadowcą odcinka drogowego Teofilem Smogorzewskim na czele, który oskarżony jest o prowadzenie skandalicznej gospodarki ze szkodą dla PKP, oraz przekroczenie władzy w chęci zysku, — między innymi zaś o wykonywanie na własny rachunek robót konserwacyjnych na prywatnych, powierzonych jego nadzorowi bocznicach, połączonych z siecią kolejową odcinka drogowego w Łazach.

Rozprawa, której przewodniczyć będzie sędzia okręgowy, p. Michalski, potrwa do końca bm. ze względu na konieczność przesłuchania stu kilkudziesięciu świadków.

Proces budzi wielkie zainteresowanie.

Organizacja szkolnictwa ubezpieczeniowego
dla maturzystów (ek) i licejstów (ek)
STYPENDIA P. K. O. DLA UCZNIÓW

Jak się dowiadujemy, na Jednoroczny Kurs Ubezpieczeniowy przy Instytucie Praktycznej Wiedzy Handlowej im. Sen. St. G. Bruna Zgromadzenia Kupców m. st Warszawy (Pro...) przyjmowani będą nie tylko absolwenci i absolwentki dwuklasowych liceów handlowych (tegoroczni jak również z lat poprzednich) ale również ośmioklasowych gimnazjów ogólnokształcących.

W roku szkolnym 1938-39 będzie to jedyny w Polsce Kurs Ubezpieczeniowy.

Jak już donosiliśmy, PKO ustanowiła dla słuchaczy tego Kursu osiem stypendiów po zł 500 rocznie.

Według deklaracji publicznych Zakładów Ubezpieczeń absolwenci Kursu mają zapewnione płatne stanowisko w tychże zakładach.

—oOo—

DYREKCJA GIMNAZJUM KUPIECKIEGO MĘSKIEGO Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu podaje do wiadomości, że są jeszcze wolne miejsca do kl. I Zapisy przyjmuje Sekretariat Gimnazjum, Pogoń, Bracka 10. 4922

—oOo—

Ofensywa harcerstwa
NA WIEŚ

Obecnie rozpoczyna się pod hasłem „zajęcia przez harcerstwo silnej pozycji w społeczeństwie oraz szeroko pomyślanego programu harcerskiego" trzeci i ostatni rok „wyścigu pracy". Realizacja tego wyścigu przewiduje pogłębienie ideowe harcerstwa przez akcję spełniania dobrych uczynków w drużynach, oraz stałe pogotowie do służby skautów (czyli starszych chłopców) przez wyrobienie techniczne, akcję wycieczek z biwakami, zdobywanie wyższych stopni i sprawności harcerskich. Propaganda harcerstwa została pomyślana m. in. w formie organizacji wystaw lokalnych, oraz wielkiej wystawy harcerstwa na jesieni 1939 r. w Warszawie.

Przewiduje się również ofenzywę harcerstwa męskiego na wieś. Wspomnieć należy, że pierwszy rok „wyścigu pracy" był poświęcony kampanii wycieczkowej, drugi kampanii czytelnictwa, oraz reorganizacji starszych hufców harcerskich.

Niedozwolony zabieg
PRZYCZYNĄ ŚMIERCI

W szpitalu powiatowym w Będzinie zmarła Janina Walotek, panna zamieszkała w Strzemieszycach.

Jak się okazało, Walotkówna zmarła wskutek niedozwolonego zabiegu akuszeryjnego dokonanego przez akuszerkę Albinę Jakubowską ze Strzemieszyc.

Jakubowską policja zatrzymała i przekazała do dyspozycji sędziego śledczego w Dąbrowie.

Misje katolickie niosą kulturę

Miliard pogan żyje na kuli ziemskiej

W Castelgandolfo został rozpoczęty „Pierwszy tydzień misjologiczny", organizowany przez kolegium propagandy. Przy tej okazji „L'Avvenire d'Italia" przypomina, że już druga połowa XIX w. zaznaczyła się odrodzeniem misji. Za pontyfikatów Leona XIII i Piusa X akcja misyjna kościoła bardzo się wzmogła.

Gdy Pius XI zasiadł na Stolicy Piotrowej, postanowił działać dla dobra misji na wielką skalę i już w swej pierwszej encyklice: „Ubi arcano Dei consilio" (22.12 1922) cały ustęp poświęcił pracy misyjnej. Najważniejszą jednak ze wszystkich enuncjacji Piusa XI odnośnie do misji wśród pogan jest encyklika z dn. 28.2 1926: „Rerum Ecclesiae gestarum".

„Dopóki Opatrzność — pisze Pius XI — użyczy nam życia, zawsze o tę naszego urzędu dziedzinę (misyjną) troskać się i zabiegać nie przestaniemy. Często bowiem, kiedy rozważamy, iż jeszcze na świecie miliard sto tysięcy jest pogan, duch nasz żadnego odpoczynienia nie ma".

Aby przygotować jak największą ilość misjonarzy, Pius XI zarządził budowę nowych gmachów propagandy; poprzednie bowiem już nie odpowiadały potrzebom. Widząc, że wystawa misyjna w roku jubileuszowym przyczyniła się do propagandy misji, Ojciec św. aby tym wszystkim, którzy przybywają do Wiecznego Miasta umożliwić zapoznanie się z pracami misjonarzy i potrzebami misji, nakazał urządzić tzw. muzeum misyjne etnologiczne, które w r. 1928 zostało otwarte.

Ponieważ nikt lepiej nie odczuje duchowych potrzeb danego kraju, jak ten, kto się w nim urodził i wychował Pius XI w encyklice „Rerum Ecclesiae" wezwał misjonarzy, aby starali się najusilniej o wychowanie tubylczego kleru.

O doniosłości pracy misyjnej pisze w swej obecnie wydanej książce dyrektor szkoły kolonialnej w Paryżu, Georges Cardy, podkreślając z entuzjazmem, że praca misjonarzy katolickich jest zapewne największym, choć cichym i ukrytym w dziejach świata, dziełem cywilizacyjnym.

„Chlubimy się wiekiem XX — jak twierdzi G. Cardy — jako symbolem uniwersalnej cywilizacji... Jest to nieścisłość. My, mieszkańcy Europy, żyjemy na stosunkowo do innych obszarów niewielkiej części globu, zapominając, że ziemię zamieszkuje obecnie przeszło miliard istot ludzkich, pogrążonych jeszcze w ciemnościach pogaństwa... Jeszcze nam daleko do cywilizacji uniwersalnej!..."

Tymczasem zastosowane zostały dwa olbrzymie wysiłki, mające na celu rozszerzenie cywilizacji wśród pogan: kolonizacja i misje. Lecz jeżeli dzieło kolonizacji pozostawia wiele do życzenia, jeżeli mocarstwa europejskie w krajach egzotycznych szukają przede wszystkim celów materialnych, związanych często z krzywdą tubylców, to trzeba bezstronnie stwierdzić, że akcja misjonarzy niesie tym biednym i wydziedziczonym ludom pogańskim otuchę i pomoc, owianą heroizmem bezinteresowności.

Czym jest akcja misyjna katolików oprzytomnimy sobie choćby w części przywołując na pamięć poszczególne tylko fakty „jak ten, że wśród 12 milionów Murzynów zamieszkujących Stany Zjednoczone, obecnie już dzięki pracy misjonarzy jest tylko 10 pct analfabetów, podczas gdy 50 lat temu było wśród nich analfabetów przeszło 90 pct. Lub taki fakt, że w czasach obecnych na misjach pracuje 229 katolickich doktorów medycyny i 1200 pielęgniarek w 782 szpitalach, lub że misjonarze katolicy niosą pociechę tym nieszczęśliwym przez wszystkich opuszczonym, jakimi są trędowaci, zgrupowani obecnie w 112 leprosoriach katolickich w różnych częściach świata.

Misjonarz i kolonizator — oto dwaj pionierzy cywilizacji. Pierwszy idzie z orężem, działa przemocą, wyzyskuje słabość krajowców. Drugi podbija te dusze prymitywne nauką Ewangelii, akcją miłosierdzia i oświatą, nauczając, budując, lecząc. Zaiste, nie ma dziś na kuli ziemskiej ludzi, którzyby w tak wielkim stylu, jak misjonarze katoliccy, przyczyniali się do regeneracji ludzkości".

Wielka zabawa w Parku Sieleckim
na zakończenie Tygodnia przeciwpożarowego

Dzisiaj kończy się „Tydzień obrony przeciwpożarowej" urządzony na terenie całej Polski.

W ciągu „Tygodnia" w Sosnowcu odbyło się szereg ciekawych pokazów — sprawności strażackiej (ostatni wczoraj, który zaalarmował cały Sosnowiec).

Dzisiaj odbędzie się zakończenie „Tygodnia". W godzinach rannych ulicami miasta przedefilują wszystkie straże ze swym sprzętem, po południu zaś o godz. 14 odbędzie się wielka zabawa strażacka w parku gw. hr. Renard w Sielcu.

Zabawa obfitować będzie w wiele niespodzianek. A więc odbędzie się pokaz gry w piłkę wodną, toczoną przez strażaków prądami wody, palenie domku impregnowanego, pokaz palenia termitu, iluminacja parku, słup szczęścia bieg w workach id użo dużo innych.

Sekcja sceniczna Związku Strzeleckiego oddział Huta Katarzyna wykona: wstęp — recytacje; „Kapinos" — skecz wykona 3 osoby; „Duet ferajny" — taniec; „Na ulicy" — pijany dialog; „Ochotnicza Straż Pożarna" — monolog; Szczepko i Tońko o straży pożarnej; kuplety.

Trzy doborowe orkiestry, grające bez przerwy do tańca, tani i obfity bufet— gwarantują miłe spędzenie czasu w parku. Komitet zabawy zwraca się do społeczeństwa sosnowieckiego z gorącą prośbą poparcia tej imprezy. — Bilet wstępu do parku dla dorosłych 1 zł., dla wojskowych i młodzieży 50 gr.

Niech więc nikogo nie braknie dzisiaj w parku przez co przyczyni się każdy do usprawnienia obrony przeciwpożarowej, a tym samym i zabezpieczy swe bezpieczeństwo.

Zięć-zwierzę
odpowiadać będzie przed sądem

Do Sądu okręgowego w Sosnowcu — wpłynął akt oskarżenia przeciwko mieszkańcowi Sarnowa, powiatu Będzińskiego, Janowi Karolczykowi, oskarżonemu o nieludzkie obchodzenie się z jego teściową, liczącą ponad 70 lat.

Do posterunku policji w Łagiszy zgłosił się syn Karolczyka, Tadeusz, — i oświadczając, że nie może dłużej patrzeć na znęcanie się ojca nad babką, złożył doniesienie.

Jak stwierdzono, K. bił staruszkę i kopał ją po twarzy i głowie, zadając jej ciężkie obrażenia.

Rozprawa przeciwko Karolczykowi o pastwienie się nad teściową odbędzie się w najbliższych dniach.

Aresztowanie złodziei w Zagłębiu Dąbr.
Nieudały występ 15-letniego włamywacza

W ub. piątek policja ujęła w Będzinie zawodowych złodziei Józefa Płonisza i Daniela Wilczka, zamieszkałych w Józefowie, gm. Zagórze.

Obaj ujęli złodzieje usiłowali okraść mieszkanie Stelmaszyńskiej przy ulicy Reja w Będzinie, a poza tym skradli futro mieszkance Będzina Bytomskiej.

Płonisz z polecenia władz sądowych osadzony został w więzieniu, Wilczka natomiast przekazano do dyspozycji policji w Katowicach, gdzie dokonał on szeregu kradzieży.

Wczoraj ujęto w Będzinie 15-letniego Włodzimierza Kucharskiego (Brzozowicka 30), który usiłował dokonać włamania do komórki przy placu Małachowskiego. Młodego włamywacza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W Będzinie zatrzymano 13-letniego Daniela Kotułę (Zagórska 68), który z przejeżdżającej furmanki skradł paczkę gwoździ.

Młodocianego złodziejaszka przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Pierwszy jarmark w Tarnowskich Górach
Mieszkańcy Zagłębia muszą mieć dogodny dojazd

5 października br. odbędzie się w Tarnowskich Górach pierwszy jarmark tarnogórski.

Magistrat łącznie z wszystkimi organizacjami gospodarczymi dąży do tego, aby zainteresować nim mieszkańców powiatu Będzińskiego i Zawierciańskiego. Powiaty te mają stworzyć dla Tarnowskich Gór „zaplecze gospodarcze".

Pomyślano o wszystkim, ale zapomniano o tym, że mieszkańcom powiatów Zawierciańskiego i Będzińskiego — stworzyć należy na dzień 5 października dogodną komunikację.

Z Zawiercia do Tarn. Gór, odległych o niecałe 50 km., trzeba jechać przez Sosnowiec i Katowice. Przestrzeń tę można skrócić przez uruchomienie linii autobusowej.

Należałoby również postarać się, aby w dniu 5 października Dyrekcja Kolei uruchomiła specjalny pociąg, którýby odchodził z Tarnowskich Gór około godziny 24-ej.

Zaznaczyć przy tej sposobności należy, że jarmarki odbywać się będą bez udziału żydów.



KRONIKA ZAWIERCIA

Zwłoki noworodka
W STAWIE

Właściciel garbarni w Żarkach Joachim Tenenbaum zawiadomił przed dwoma dniami policję, że na powierzchni jego stawu pływają zwłoki dziecka.

Po wyłowieniu zwłok z wody okazało się, że były to zwłoki noworodka płci męskiej, wrzuconego przed kilku dniami do sadzawki.

Zwłoki umieszczono w kostnicy.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia nazwiska wyrodnej matki, która utopiła swe dziecko.

× Z LOPP W ZAWIERCIU. W dniu 8 bm. w Obwodzie powiatowym LOPP odbyło się organizacyjne zebranie XV Tygodnia LOPP, który w tym roku będzie jednocześnie uroczystym obchodem jubileuszu 15-lecia działalności Ligi. W zebraniu wziął udział wszyscy komendanci opl. bloków i instruktorzy oplg. przemysłowi z całego powiatu.

Wynikiem posiedzenia było powołanie do życia licznych komitetów poszczególnych imprez przewidzianych w programie Tygodnia, który odbędzie się na terenie powiatu w czasie od 25.9 do 1.10 rb. Prace przygotowawcze zostały już podjęte i szybkimi krokami postępują naprzód.

× JEDNOROCZNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA KUPIECKIEGO. Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Zawierciu uzyskał w Kuratorium koncesję na prowadzenie Jednorocznej szkoły przysposobienia kupieckiego. Dzięki temu liczne rzesze młodzieży, które nie mogą dostać się do szkoły średniej z powodu braku miejsc, mają możność kształcenia się w szkole kupieckiej, tym bardziej, że nauka odbywa się w godzinach popołudniowych i za małą opłatą miesięczną. Zapisy przyjmuje kancelaria gimnazjum kupieckiego do dnia 15 bm. W tym dniu rozpoczyna się nauka.

× KOLEJARZE DLA ARMII. Pracownicy kolejowi stacji Zawiercie dobrowolnie opodatkowali się na przeciąg jednego roku na zakup sprzętów dla armii.

× NA MIĘDZYPAŃSTWOWE ZAWODY PIŁKARSKIE. Liga popierania turystyki organizuje dnia 25 bm. na jednodniową wycieczkę pociąg popularny z Częstochowy do Warszawy pod hasłem „Na międzypaństwowe zawody piłkarskie Jugosławia—Polska". Odejście pociągu z Częstochowy dnia 25 bm. godz. 5.45, przybycie dnia następnego godz. 3,22. Opłata za przejazd w obie strony 10,50 zł. Zamiejscowi uczestnicy wycieczki przy dojeździe do stacji odejścia pociągu popularnego i powrócenia z miejscowości oddalonych o 20—150 km korzystać mogą na podstawie kart kontrolnych z 50 proc. zniżki. Karty uczestnictwa nabywać można do 23 bm. w kasie biletowej stacji Częstochowa.

× PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY. Dnia 2 października pod przewodnictwem ks. Kałuży, proboszcza parafii Myszków wyjeżdża specjalnym pociągiem popularnym pielgrzymka w liczbie 1000 osób z Myszkowa na uroczystość święta Matki Bożej Różańcowej w Częstochowie.

× POŚWIĘCENIE PROPORCA STRONNICTWA NARODOWEGO W ŻARKACH. Dzisiaj w niedzielę odbędzie się uroczystość poświęcenia proporca Stronnictwa Narodowego Koło w Żarkach, połączona ze zjazdem Stron. Nar. Program uroczystości przewiduje: nabożeństwo, wbijanie gwoździ i wiec, na którym przemawiać będzie p. Antoni Bełka z Warszawy.

× POCIĄG POPULARNY NA ZLOT DRUHÓW KSMM DO CZĘSTOCHOWY wyruszy z Zawiercia dnia 24 bm. o godz. 7,02 i przybędzie do Częstochowy o godz. 8,20. Wyruszy z powrotem z Częstochowy dnia 25 bm o g. 21,50 i przybędzie do Zawiercia o godz 22,54. Zatrzyma się w Niegradzie, Myszkowie i Żarkach. Dalsze informacje podane będą później.

Dozbrójmy Polske na morzu!

KRONIKA OLKUSZA

Nieuważny rowerzysta
ZŁAMAŁ UCZNIOWI OBOJCZYK

W drodze do szkoły, 15-letni uczeń gimnazjum w Olkuszu, Józef Głowacki z żurady pod Olkuszem, został najechany rowerem przez mieszkańca tej miejscowości, Kasprzyka.

Zderzenie było tak silne, że uczeń upadając, doznał złamania obojczyka.

Głowackiego odwieziono do szpitala olkuskiego.

× PIERWSZY KURS SAMOCHODOWY Z. S. Przy oddziale Związku Strzeleckiego w Olkuszu zakończony został kurs przeszkoleniowy na kierowców samochodowych. Kurs ukończyło 24 członków Z. S. Egzamin przeprowadził delegat urzędu wojewódzkiego, inż. Kruk z Kielc. Pierwszy tego rodzaju kurs przy Z. S. odbył się z inicjatywy wiceprezesa powiat. Związku Strzeleckiego, prof. Michalskiego.

× BRĄZOWE KRZYŻE ZASŁUGI. — Onegdaj w gabinecie p. starosty olkuskiego, odbyło się uroczyste wręczenie brązowych krzyży za zasługi na polu społecznym i bezpieczeństwa publicznego 34 osobom z terenu pow. Olkuskiego. Przed wręczeniem krzyży i dyplomów, krótkie przemówienie do odznaczonych wygłosił p. starosta Mędala.

× TYFUS BRZUSZNY WYGASŁ. Epidemia tyfusu w Olkuszu została zlikwidowana, gdyż w ub. tygodniu nie zanotowano ani jednego wypadku nowych zachorowań. Jedynie jeden wypadek tej choroby zanotowano w Wodącej gm. Bolesław.

„ORZEŁ": — Ubóstwiana (z Martą Eggerth-Kiepurową).

SPORT

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ Z WĘGRAMI

W dniu 17 i 18 bm. w Budapeszcie rozegrany zostanie po raz 7-my międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Węgry. W 6 dotychczas rozegranych spotkaniach obu państw zwyciężyli Węgrzy.

Na zawody powyższe zarząd PZLA wyznaczył następujący skład naszej reprezentacji:

100 m — Danowski, Zasłona, 200 m — Dunecki, Zasłona, 400 m — Gąssowski, Mittelstaedt, 800 m — Gąssowski, Staniszewski, 1500 m — Staniszewski, Noji, 5000 m — Noji, Kusociński lub Sołdan, 110 m płotki — Haspel, Schmidt, 400 h płotki — Maszewski, Drozdowski, sztafeta 100—200—400—800 m — Zasłona, Dunecki, Drozdowski, Gąssowski, skok w dal — Marian i Karol Hofmanowie, skok wzwyż — Kalinowski, Karol Hofman, tyczka — Sznajder, Morończyk, kula — Gierutto, Fraski, dysk — Fiedoruk Gierutto, oszczep— Gierutto, Franciszek Mikrut. W rzucie młotem — o ile Węgrzy konkurencję tę zaakceptują — walczyć będą Węglarczyk i Kordas.

SOSNOWIECKA MAKABI W ŚLĄSKIEJ KLASIE A

Na posiedzeniu zarządu śląskiego OZB rozpatrzony został protest sosnowieckiej Makabi w sprawie wyeliminowania tej drużyny z drużynowych mistrzostw bokserskich śląska. Zarząd śl. OZB uwzględnił protest sosnowiczan, przydzielając ich do klasy A. W związku z tą decyzją Wydział sportowy ŚlOZB zwołał zebranie Wydziału na wtorek dnia 13 bm., na którym to zebraniu nastąpi dolosowanie Makabi do drużynowych mistrzostw bokserskich Śląska w klasie A.

Magistrala węglowa
Tarnowskie Góry — Łuck

Wielka magistrala węglowa połączy Zagłębie węglowe z Wołyniem. Trasa biec będzie przez główne ośrodki Centralnego Okręgu Przemysłowego—Sandomierz i Stalową Wolę, a długość jej z Tarnowskich Gór do Łucka wyniesie 350 km. Pierwszy etap stanowi odcinek Zawiercie — Tarnowskie Góry, długości 40 km, gdzie od Zawiercia do rzeki Brynicy prowadzone są już prace.

Dalej wyzyskane będą istniejące połączenia kolejowe. Magistrala prowadzić będzie przez Ząbkowice — Tunel do Kozłowa, z Kozłowa do Łucka.

Odcinek ten mieć będzie 250 km. długości. Rozpoczęcie robót na odcinku Stalowa Wola — Zwierzyniec nastąpi na wiosnę przyszłego roku.

Nowa linia będzie miała ogromne znaczenie nie tylko dla Wołynia ale dla C.O.P., którego najważniejsze ośrodki będzie przecinać.

Członek bójówki niemieckiej — sekretarzem magistratu Tarnowskich Gór

Dnia 9 bm. przed wydziałem karnym w Tarnowskich Górach odbyła się rozprawa z powodu sensacyjnej skargi Henryka Pawlika, sekretarza magistratu Tarnowskich Gór, który oskarżył bezrobotnego Hallerczyka, Ryszarda Sapę, o zniesławienie.

Swego czasu Sapa wniósł pismo do magistratu Tarnowskich Gór, w którem utrzymywał, że prawdziwi niepodległościowcy są bez pracy, natomiast członkowie dawnych bojówek niemieckich i Selbstschutz, jak np. sekretarz magistratu Pawlik, zajmują wybitne stanowiska na Górnym Śląsku. Pawlik z powodu tych zarzutów zaskarżył Sapę o zniesławienie.

Na piątkowej rozprawie Sapa przeprowadził całkowity dowód prawdy. Świadkowie w dalszym ciągu zeznali, że w r. 1921 Pawlik istotnie należał do Selbschutzu, był członkiem bojówki niemieckiej, szykanował polskich powstańców, na cmentarzu w Tarnowskich Górach rozbił oddział powstańców i strzelał do nich.

Po przemówieniu stron sąd ogłosił wyrok, uniewinniający Sapę od winy i kary. Rozprawa wywołała wielkie zainteresowanie wśród Polaków i Niemców.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.



„Słuchaj, zapomniałem zabrać z domu portmonetkę, czy możesz mi prędko pożyczyć 20 złotych?"
„Nie, ale mogę ci poradzić, gdzie je prędko dostać możesz!"
„No, więc?..."
„Wsiadaj do tramwaju i jedź prędko do domu i zabierz portmonetkę"...



„Czy to pani poleciła mi w zeszłym tygodniu wykwalifikowaną kucharkę?"
„Tak, proszę pana".
„No, to chciałbym panią zaprosić tylko na jeden obiad!"



„Kochanie, twoją nową pyjamę musisz zmienić, bo zbyt harmonizuje z naszą nową tapetą".

O. SOYKA

Karty i Miłość

EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO
Adaptacja autoryzowana

2)

Dopiero wrócił po dwutygodniowym urlopie. Spędził go w Zakopanem i tam się zakochał. Wprawdzie oficjalnych zaręczyn jeszcze nie było, jednak przyjechał do Warszawy uszczęśliwiony i przekonany, że wszystko jest na najlepszej drodze.

— Znasz Norę Otrzycką?... Nie?... Nawet z widzenia nie znasz?

— Nie znam — odpowiedział Borosz.

Nie zniechęciło to Wołoszynowicza. Tylko uśmiechnął się pobłażliwie. Taka ignorancja wydała mu się co najmniej dziwna. Wiktor nigdy nie był pewny wartości spostrzeżeń przez się odkrytych, lecz dochodził stopniowo do przekonania, że on pierwszy wypowiedział o nich trafny sąd, skoro słyszał pochlebne zdania osób, które darzył szacunkiem i zaufaniem. Tak było, na przykład, z panną Norą Otrzycką.

— A Feliksa Gienarskiego znasz?... Powieściopisarza...

— Oczywiście — stwierdził Borosz — ale tylko z nazwiska.

— Szkoda... Gienarski bywa w najlepszych domach Warszawy. Niezastąpiony człowiek w towarzystwie. Poznałem go teraz w Zakopanem. Ciekawa osobistość! I wiesz, Gienarski nie nazywał Nory inaczej jak „cudna dziewczyna". Rozumiesz?... No, ale to jest rzeczywiście nadzwyczajna kobieta! My, mężczyźni, jesteśmy wszyscy zarozumiali, ale przy niej nigdy nie odczuwałem swej wyższości.

Borosz słuchał z uwagą i ze szczególną życzliwością. Wołoszynowicz spoglądał nań z tym większą sympatią, iż przypuszczał w głębi duszy, że Jurek na równi z innymi kolegami z uniwersytetu traktował go zawsze z pewną rezerwą. Może się pomylił, a może Jurek liczył się teraz z nową okolicznością, mianowicie z tym, że on, Wołoszynowicz, przez narzeczeństwo z panną Otrzycką zdobywał mocniejszą i świetniejszą pozycję towarzyską.

Pod wpływem tych rozważań stał się wyjątkowo miły i nawet serdeczny w stosunku do dawnego kolegi, zaczął wypytywać jak często tu przychodzi, co porabia w ogóle, czy ma wielu znajomych w tej kawiarni. Interesował się różnymi szczegółami.

Jerzy Borosz opowiadał chętnie i obszernie, że tu bywa prawie co dzień, spotyka stale kilku przyjaciół, pogawędzi z nimi trochę, a potem idzie do klubu, zagra czasem w brydża albo... w jaką inną grę.

— Wolę ten klub od innych bo nie dla wszystkich jest dostępny. Trzeba być wprowadzonym. Gospodarze przywiązują wielką wagę do odpowiedniego doboru gości i dlatego tam się zbiera naprawdę wyjątkowo przyzwoite towarzystwo... Chcesz zobaczyć, jak to się przedstawia z bliska?

Na chwilę nieufność ogarnęła Wołoszynowicza — wszak tyle razy słyszał i czytał o tak zwanych „naganiaczach". Czyżby Borosz się stoczył aż tak nisko?... Sądząc po wyglądzie, nie powodziło mu się zbyt dobrze...

Pomyślał po chwili, że samo podejrzenie — właściwie na niczym nie oparte — jeszcze nie jest dostatecznym powodem do odrzucania propozycji. Poza tym chciałby sprawdzić, czy potrafi się oprzeć pokusie, jeśli blisko niej będzie, a ze słów Borosza i jego znaczącej miny mógł wywnioskować, że tam nie tylko w brydża grają. Może i ruleta jest?... Zawahał się jednak. Czuł podświadomą obawę wobec zbyt doświadczonego kolegi.

— Karty? — odezwał się z pozorną niedbałością. — Nigdy nie grałem, ale to mnie zaciekawia trochę z punktu widzenia... czysto psychologicznego...

(C. d. n.)

OBWIESZCZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu podaje do wiadomości ubezpieczonym i członkom ich rodzin, że pomocy lekarsko-dentystycznej udzielać będą w prywatnych gabinetach następujący lekarze dentyści:

Obwód „Sosnowie"

Lekarz-Dentysta Mancewicz Ludwika

Sosnowiec-Pogoń ul. Orla l, 26

przyjmuje od dnia 15 września br. w godzinach od 9—10 i od 14—15 codziennie ubezpieczonych oraz ich rodziny zamieszkałych przy ulicach: Wąska, Średnia, Piaskowa, Żabia, Przechodnia, Żeromskiego, Będzińska od Czeladzkiej i Wielkiej do Orlej, Mariacka, Kol. Fosza, Kol. Limanowskiego, Rudna od Ales, Orla, Rysia, Pułaskiego, Zgoda, Limanowskiego, Lisia, Mazowiecka, Staropogońska, Górnicza, Szopena, Pusta, Grochowa, Żytnia, Pazenna, Dzika, Bema, Bracka, Dobra, Twarda, Owsiana, Reymonta.

Lekarz-Dentysta Wojańczyk Pelagia

od dnia 15 września do dnia 30 września — Sosnowiec Wawel l. 3 (ośrodek leczniczy Ubezpieczalni Społecznej)

od dnia 1 października — Sosnowiec ul. Mariacka l. 1

przyjmuje od dnia 15 września br. w godzinach od 9.30 do 10.30 i od 15—16 codziennie ubezpieczonych i ich rodziny zamieszkałych przy ulicach: Kościuszki, Dworska, Gampera, Dietlowska Nr. 9, 10, 11, Perla, Rybna, Rzymska, Poprzeczna, Będzińska od Nr. 15 i 16, Zielona, Wielka, Czeladzka, Kopernika, Sucha, Lwowska, Małobądzka, Daleka od Nr. 46, Gołębia, Śnieżna, Mała, Majowa, Rzeczna, Wodna, Ciepła, Racławicka, Floriańska, Błotna, Cicha, Nowopogońska.

Lekarz-Dentysta Rotstein Józef

Sosnowiec ul. Wawel l. 3 (ośrodek leczniczy Ubezpieczalni Społecznej)

przyjmuje od dnia 15 września br. w godzinach od 8.30 do 9.30 i od 14 do 15 codziennie ubezpieczonych oraz ich rodziny zamieszkałych przy ulicach: Krakowska, Czarna, Ludwika, Barbary, Pogotowia, Kuźnica, Dolna, Wesoła, Legionów do Szpitalnej, Szpitalna, Wilcza, Bukowa, Kaliska, Wawel, Kręta, Karpacka, Dietlowska do ul. Żeromskiego, 3-go Maja od Dietlowskiej do Małachowskiego, Kol. Walcowni Renard, Niwecka, Grzybowa, Tabelna, Brzozowa, Lipowa, Strzelecka, Tylna, Dębowa, Radocha, Kol. Jarosław.

Lekarz-Dentysta Zysmanowa Maria

Sosnowiec Narutowicza l. 13 i Małachowskiego l. 5

przyjmuje od dnia 15 września br. w godzinach 8—10.30 przy ul. Narutowicza 13 i w godzinach od 16—17 przy ul. Małachowskiego 5 ubezpieczonych oraz ich rodziny zamieszkałych przy ulicach: Sielecka, Wronia, Szkolna, Zamkowa, Narutowicza, Cmentarna, Dańdówska, Klimontowska, Zofii, Śląska, Podgórska, Tatrzańska, Zagórska, Wschodnia, Koźla, Piekarska, Staszica, Kamienna, Robotnicza, Kamieniołomy Renarda, Małe Zagórze, Pekin, Okrzei od Nr. 1 do 56, Konopnickiej, Wyspiańskiego, Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego, Kochanowskiego, Wapienna, Batorego, Matejki, Wita Stwosza, Kossaka, Grottgera, Siemiradzkiego, Małczewskiego, Północna, Kol. Zuzanna, Piotrowska, Chemiczna od Nr. 1 do 30, (plac C. G. Schon), Bolesława Prusa.

Obwód Dąbrowa

Lekarz-Dentysta Paszkowska Wanda

Niemce-Ostrowy

przyjmuje od dnia 25 września br. w godzinach od 8—9.15 i od 16 do 17.30 oprócz sobót ubezpieczonych oraz ich rodziny zamieszkałych przy ulicach: Kol. Feliks, Maczki, Ostrowy, Grabocin, Szwejka i część Kazimierza, Staszic, ul. Rzeczna w Grabocinie, Dańdówka: 11-go Listopada, Dańdówskiego, Krótka, Wschodnia, Źródlana, Sosnowa, Szkolna, Krasińskiego, Skotnica, Rydomie, Kolejowa; Klimontów: Mirażewskich, Główna, Wiejska, Ciasna, Browarna, Pastwisko, Aleja Kasztany, Rabka, Klimontowska; Kol. Pekin: Szkolna, Wspólna, Pekińska; Porąbka: Wiejska, Zagórska; Długoszyn: Juliuszowska, Kordon: Zawodzie, Kol. Stare Zawodzie: Górnicza, Pekińska, Kol. Nowe Zawodzie: Sławkowska, Klimontowska; Kol. Kazimierz: Kościelna, Dworcowa, Krótka, Kolejowa, Kol. Pustkowie czyli Czarne Morze, Kol. Juliusz: Ogrodowa, Browarna.

PROGRAM RADIOWY

KORNEL MAKUSZYŃSKI WYGŁOSI PRZEZ RADIO FELIETON W DNIU ŚWIĘTA MURMAŃCZYKÓW

Dn. 11 bm. pułk pomorski Strzelców Murmańskich i Związek Murmańczyków obchodzi uroczyste święto. Na marginesie tych uroczystości zabierze głos przed mikrofonem w felietonie pt. „Murmańczyk" członek PAL. znakomity pisarz, Kornel Makuszyński. Spora część prelekcji poświęca autor wspomnieniom najsławniejszego z Murmańczyków — Małczewskiemu, autorowi „Konie na wzgórzu" i zbioru poezji „Pod lazurową strzechą". Audycja nadana zostanie o godz. 19.

TRANSMISJA Z „DNI MICKIEWICZOWSKICH" W NOWOGRÓDKU

Nowogródek przeżywa obecnie uroczyste chwile, organizując „Dni Mickiewiczowskie". Dn. 11 bm. uroczystości te rozpoczną się nabożeństwem w zabytkowym kościele farnym, następnie odbędzie się poświęcenie Muzeum Mickiewicza w rodzinnym dworku poety oraz otwarcie wystawy regionalnej, na którą złożą się eksponaty z całej Nowogródczyzny. Polskie Radio nadaje w niedzielę o godz. 19 transmisję dla radiosłuchaczy, która przyniesie ciekawsze fragmenty uroczystości w Nowogródku.

NIEDZIELA, 11 WRZEŚNIA 1938 R.

6,15 Audycja poranna — płyty. 7,20 Koncert poranny. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Gazetka rolnicza. 8,35 „Ogrodnik Śląski: Przezorny ogrodnik myśli już o kwiatach jesiennych" — pogadanka. 8,45 Piosenki i tańce — płyty. 9,05 „Szkolimy działaczy robotniczych" — reportaż. 9,15 Transmisja Diecezjalnego Zlotu Mężów Katolickich w Chorzowie. Mszę św. odprawi ks. biskup Juliusz Bieniek. Kazanie wygłosi ks. biskup Stanisław Adamski. 11,30 Po nabożeństwie: Pieśni religijne w wykonaniu poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. W. Gieburowskiego — płyty. 11,45 „Co słychać na Śląsku" opowie red. Adam Mikulski. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 „W setną rocznicę urodzin Asnyka — audycja literacka. 13,30 „Po wywczasach" — muzyka obiadowa. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Przygoda" — premiera słuchowiska Tadeusza Edwarda Fischera. 17,10 Ryszard Strauss: Sonata na wiolonczelę i fortepian op 6. — 17,40 Tygodnik dźwiękowy. 18,10 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z terenu Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie — wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliście. 20,05 „Co niedzieli u Karlika — brzmi piosneczka, gra muzyka" — audycja regionalna w oprac. Stanisława Ligonia. 20,35 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Ta-jej" — wesoła audycja. 21,35 Wiadomości sportowe. ,00 „Rigoletto" — giuseppe Verdi'ego. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Fortyfikacja

WYSP ALANDZKICH

W Mariehamn, stolicy Wysp Alandzkich, leżących na Bałtyku pomiędzy Szwecją a Finlandią odbyło się posiedzenie rady krajowej, na której dyskutowano w sprawie fortyfikacji wysp.

Na propozycję ministra spraw zagranicznych Finlandii Holstiego, uczestnicy obrad po poprzednim zbadaniu stanowiska, jakie zajęły miarodajne sfery Szwecji i Finlandii, postanowili wybrać specjalną komisję, której zadaniem będzie omówienie i zatwierdzenie planów dotyczących obrony Wysp Alandzkich.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Słupy betonowe
ogrodzeniowe, płyty, krawężniki sprzedaje firma: Slotta — Służałek, Sosnowiec, Piłsudskiego 54.

Chrześcijańska pracownia

FUTER
w Sosnowcu, 3 Maja 29 obok Ubezpieczalni Społecznej wykonuje wszelkie prace w zakres kuśnierstwa wchodzące. Telefon 61570 3924

FURGON
o 2 dyszlach do rozwożenia pieczywa w dobrym stanie, oraz zegar ścienny, szafkowy, okazyjnie bardzo tanio do nabycia w sobotę 17 września o godz. 11 w Sosnowcu, Wawel 9. 4059

SPRZEDAM
radio „Körting 38" nowe, 14 lamp, 2 głośniki, 24 watt, 10 obwodów, 2 zakresy krótkich fal, elektryczne strojenie 20 stacji. — Wiadomość — telefon 62-071 od g. 12—16. 4048

SPRZEDAM
piękny plac dwufrontowy 55 pręty z domkiem 1000. Dąbrowa, Kołłątaja 8. 4060

FARBY
lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070.

SPRZEDAM
tanio urządzenie sklepowe oraz wydzierżawię koncesję na Skład wódek, win, tytoni. — Zgłoszenia: Będzin, Modrzejowska 74, Skład wódek. 4040

GUSTOWNE
kredensy pokojowe, — szafy z żaluzją, tapczany, stoliki do kart lodówkę, poleca: B. Błotniewski, — Handel Mebli nowych i używanych, Sosnowiec, 3 Maja 7. (Uwaga — w podwórzu!) 4063

MEBLE
gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski
J. Tomczyk,
Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 65-105.

TAPCZANY
hygieniczne, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne. Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

TROCINY
i drzewo opałowe poleca Tartak w Sosnowcu, Dziewicza 18. 4079

OBUWIE
własnego wyrobu najtańsze kupisz w firmie Fraczkiewicza, Sosnowiec, Mościckiego 12.

WAPNO
budowlane lasowane i w bryłach, I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapiennik „BRYNICA" — Sosnowiec, ul. 3 Maja 5 — telefon 626.59 2973

LOKALE

POKÓJ
z utrzymaniem zaraz do wynajęcia, nowy dom. Moniuszki 12-b, parter. 4052

W SOSNOWCU
do wynajęcia od 1 października rb 2 pokojowy lokal z kuchnią, holem, centralne ogrzewanie, dźwigi, wszelki komfort. Wiadomość u dozorcy Pierackiego 1. 3919

3 i 4-RO POKOJOWE
mieszkanie z wygodami, centrum Sosnowca, Piłsudskiego 8. 4086

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem. Mariacka 4, gospodarz 4087

ROZPOCZYNAM
wynajmowanie mieszkań. Pierackiego 3 w Sosnowcu, Lachman — telefon 61644. 4090

2 POKOI
z kuchnią z wygodami szukam. Zgłoszenia: — Sosnowiec, Staszica 4, tel. 615-26. 4071

RÓŻNE
wolne mieszkania do wynajęcia. Służące poleca Biuro „O.R.Z." — Kilińskiego 1 4078

POKÓJ
umeblowany w centrum Sosnowca, wygody, telefon, łazienka, wynajmę panu(ni) od 15-go września. Informacje telefon 617-34. 4004

2 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia na I p. Limanowskiego 11, tel 62-462. 3969

DO WYNAJĘCIA
w Sosnowcu przy ul. Brackiej 18 mieszkanie 5-ch pokojowe z wszelkimi wygodami i ogródkiem. Wiadomość: Piłsudskiego 80, telefon 62090. 4055

2 POKOJE
kuchnia wszelkie wygody, I piętro do wynajęcia Żytnia 1-a. 4062

WYNAJMĘ
sklep. Niwka, ul. 1-go Maja 81. Wiadomość u dozorcy. 4068

DWA POKOJE
kuchnia i przedpokój do wynajęcia od 1 października 1938 roku — Sosnowiec, Rybna 9. 4062

POKÓJ
z oddzielnym wejściem do wynajęcia, ul. Piłsudskiego 64 m. 9 2 p. 4066

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami — Piłsudskiego 48 m. 7. 4082

Nauka i Wychowanie

KONCESJONOWANE
Kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej. Zapisy codziennie Sosnowiec, Piłsudskiego 30, Dąbrowa Górnicza, 3 Maja 4. W Dąbrowie kurs rozpoczyna się 1 października. Związek Kupców Polskich. Na kursach wyuczą się najnowszym systemem — wszelkich robót krawieczyzny. Kończącym — świadectwa prawne. 4072

ZAPISY
przyjmują koncesjonowane kursy kroju, szycia i modelowania. M. Nowakówna, Sosnowiec Małachowskiego 5-a. 3977

KURSY
Kroju, Szycia, Modelowania Zaborowskiej przyjmują zapisy. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 3314

RUTYNOWANA
nauczycielka udziela francuskiego, niemieckiego. Limanowskiego 11 m. 5. 4043

FORTEPIANOWYCH
pierwszorzędnych lekcji udziela konserwatysta. Telefon 61328, godzinv 9—12 i 15—18. 4076

FRANCUZKA
paryżanka udziela lekcji konwersacji i korepetycji, ul. Mościckiego (Kościelna) 19 m. 11, parter, Sosnowiec. 4075

PRZYJMUJĄ
zapisy Zawodowe Koncesjonowane Kursy kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 14, telef. 62498 w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza w Związku Legionistów Polskich. Po ukończeniu absolwentki otrzymują świadectwa prawne. — Przyjezdnym zniżk — Opłata ratami. 4083

GARAŻOWANIE
samochodów, konserwacja, remonty, przyjmuje „Autoruch" Sosnowiec, 1 Maja 23. Telefon 61-556. 3765

ZAWIADAMIAM
że za długi mej żony Anny Rudzkiej z Reingardtów, nie odpowiadam Witold Rudzki. 4026

POLOWANIE
w Bukownie, obszar 3.500 morgów, 250 zł. rocznie wydzierżawimy Umowa ze sołtysem wsi Bukowno. 4081

WYDZIERŻAWIĘ
plac przemysłowy na składy lub rampę przy torze kolejowym towarowym w śródmieściu Sosnowca. Wiadomość w Administracji. 4074

ZASTĘPSTWO
wojewódzkie odda podróżującemu papierkowi prowizyjnie — Szczerbiński, Kraków Skrytka 640. 397

DOZORCA
bezdzietny ślusarz potrzebny do Katowic. Zgłoszenia pisemne do Administracji. 408

POSADY i PRACE

POWAŻNA
fabryka surogatu kawy poszukuje przedstawiciela kaucją 2000. — Szczegółowe oferty — „As" Warszawa, Miedziana 7-5. 4057

POTRZEBNA
obsługa do wszystkiego do dwojga osób. Warunki do omówienia. — Zgłaszać się: Reymonta 17 II p. — między godz. 11—12 rano.

ZDOLNYCH
przedstawicieli dobrze wprowadzonych w drogeriach, aptekach, mogących poświęcić się intensywnej pracy, — chcą złożyć oferty z życiorysem i fotografią. Zabezpieczenie w kwocie zł 500 wymagane. Oferty pod „Przedstawiciel".

POTRZEBNA
służąca czysta, zdrowa, uczciwa, umiejąca dobrze gotować do osób. Sosnowiec, Skiego 64a.

Różne

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91—DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego KIELCE, Sienkiewicza 4—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy—ŻARKI, Fr. Cacoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.—KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI